

Ceny prenumeraty:
we Lwowie

bez doręczenia do domu

5.80

25 gr.

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar dział gospodarczy, paskiw tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastąpieniem miejsc 25 proc. Zagranicą 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowa Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 130.553. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzydzielny 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Program państwowych związków zawodowych.

Daliśmy już wyraz przekonaniu, że Polska wraz z całym światem zachodnim przechodzi kryzys gospodarczy o charakterze ostrym i przewlekłym. Wynika z tego konieczność nastawienia rządu na zaciętką, systematyczną walkę z następstwami tej sytuacji, a w walce tej — jak podnieśliśmy — rząd nie może ograniczać się do operowania półśrodkami, ale musi „posiadać odwagę zrywania z metodami odziedziczonymi po państwie liberalnym”.

Ani na chwilę nie trzeba też spuszczać z oka rozwoju sytuacji gospodarczej za naszą wschodnią granicą, gdzie jak stwierdza po powrocie z wycieczki badawczej do Sowietów prez. Andrzej Wierzbicki „intensywna rozbudowa przemysłu pochłania wszystkie ręce robotnicze”. Prezes „Lewiatana” wskazuje na to, że objawy te są w dziejach świata czymś nowym, bo Europa ogląda tu niejako swą własną przeszłość z czasów rozkwitu zachodniego kapitalizmu, a nawet gwałtowne i fantastyczne tempo uprzemysławiania i urbanizacji kraju znajduje analogię w rozwoju społeczeństwa amerykańskiego w niedawnej przeszłości. Analogie te są bezspornie prawdziwe. Nie mniej jednak na uwagę zasługuje fakt, że rozwój gospodarczy Sowietów odbywa się wśród ogólnego kryzysu, powodującego stagnację gospodarczą całej reszty świata i że państwo rewolucji antykapitalistycznej wykazuje żywotność i twórcze siły, właśnie w tym momencie, w którym wszystkie ustroje liberalne — kapitalistyczne objawiają niepokojące znamiona schyłkowości, lub zupełnego upadku. Eksperyment sowiecki kosztem olbrzymich ofiar społeczeństwa rosyjskiego objawił, że możliwy jest rozwój gospodarczy społeczeństwa, a nawet „amerykańskie”, za wrotne tempo tego rozwoju w ustroju, opartym na zaprzeczeniu też ekonomii liberalnej i kapitalistycznej. Jest to wskazówka, z której skorzystają ponad wszelką wątpliwość nawet te narody, dla których materialistyczna doktryna marksowskiego komunizmu nie przedstawia żadnej siły atrakcyjnej.

W świetle tych wstępnych uwag należy oceniać wyniki założycielskiego kongresu Związku Związków Zawodowych w Polsce (jest to ta sama organizacja zawodowa, która występowała pod prowizoryczną nazwą „Polskiego Zespołu Pracy”), jako bogate w treść i pozytywne wskazania dla rządu mającego za cel skuteczną walkę z kryzysem wczorajszego ustroju gospodarczego w Polsce. Kongres, otwarty w obecności urzędującego premiera p. Sławka stwierdził, że „obecny ustrój społeczny nie jest w stanie opłacać światowego kryzysu gospodarczego i towarzyszącej mu klęski bezrobocia... Środków zapobiegawczych szukać tedy należy na tej drodze, na której spostrzec się daje dokonywająca się przemiana form gospodarki społecznej”. Zorganizowana w związkach zawodowych klasa robotnicza powinna zaś wziąć czynny udział w przyspieszaniu przemiany form gospodarki społecznej, dokonywającej się obecnie w kierunku gospodarki państwowej, samorządowej i współdzielczej.

Należy jeszcze uwypuklić następujące postulaty kongresu Związku Związków Zawodowych:

1) Państwowa kontrola nad skartelizowaniem gałęziami produkcji. Kongres ZZZ. domaga się nawet przymusowej kartelizacji dotrzątych do tego gałęzi produkcji, zarazem jednak ustawa powinna zabezpieczyć rządowi prerogatywę powoływania zarządców poszczególnych karteli, uprawnionych do decydowania o rozdziale zysków i ich użyciu, o cenach produktów, ilości i płacach pracowników. W ten sposób na gruncie kartelów następowałoby zszeregowanie prywatnych przedsiębiorstw pod kierownictwem i kontrolą Państwa.

2) Ustanowienie wysokiej stopy podatkowej od nadmiernie wysokich uposażeń kierowniczych, tantien etc. pochłaniających nieproporcjonalnie znaczną część dochodu przedsiębiorstw.

3) Obniżenie kosztów produkcji, celem zniesienia cen towarów.

4) Podjęcie akcji międzynarodowej dla ustanowienia czterdziestogodzinnego tygodnia pracy celem usunięcia na przyszłość nadprodukcji, będącej głównym złem wczorajszego ustroju gospodarczego.

5) Uruchomienie robót publicznych w takich rozmiarach, aby roboty te, zatrudniając ponad 150.000 robotników, przyczyniły się do całkowitego usunięcia bezrobocia. Funduszy na ten cel szukać należy w niewyzyskanych źródłach dochodów państwowych.

Wyodrębniliśmy tutaj część postulatów bezpartyjnego ruchu zawodowego klasy robotniczej, które (rozszerzone i uzasadnione) składają się na wielki, konstruktywny program gospodarczy Państwa Polskiego, odpowiadający postulatowi wyjścia poza „krótkofalowe” liberalne metody walki z kryzysem, nie prowadzące, jak stwierdza doświadczenie nasze i zagranicy, do celu, a raczej powodujące dalsze utrwalanie niebezpiecznej sytuacji świata zachodniego.

Na uwagę zasługuje fakt, że niektóre przynajmniej z rzuconych tu wskazań według obiegających prasę pogłosków były już przedmiotem rozważań kół rządowych, które noszą się z zamiarem przystąpienia do ich realizacji. Dotyczy to dalszej kartelizacji przemysłu, jakoteż opodatkowania od tantien przemysłowych.

Nie przesadzamy, czy rząd obecny zsolidaryzuje się w całości ze wskazaniami programowymi, ustalonymi na kongresie ZZZ., czy też skonfronto-

wawszy je z postulatami „sfer gospodarczych”, w dążności do państwowej syntezy nurtujących w społeczeństwie dążeń, w wyniku tej syntezy ustali program w wielu szczegółach odbiegający od streszczonego na tem miejscu programu państwowego ruchu robotniczego. Jasną jest jednak rzeczą, że i w tym wypadku program rządu, na którego czele stanął premier Prystor, będzie w założeniach swych pokrywał się z programem Związku Związków Zawodowych, a mianowicie wyjdzie on z zasady, że skutecznie walczyć z kryzysem można tylko przez przewyższenie wczorajszego ustroju i posuwanie się na tej drodze, na której daje się spostrzec „dokonywająca się przemiana form gospodarki społecznej”.

Ale w idącej w tym kierunku działalności rząd musi nieuchronnie natrafić na krępującą jego posunięcia zapórę w postaci przeżytkowej konstytucji „marcowej”. Walka o nową konstytucję, stwarzającą podstawy ustrojowe, na których Państwo Polskie będzie mogło przeprowadzić konstruktywny program organizacji i rozwoju swych sił gospodarczych i społecznych, pozostaje w tych warunkach nadal głównym zadaniem Obozu Współpracy z Rządem.

ZAPRZYSIĘŻENIE NOWEGO GABINETU.

Ustąpienie wicemin. skarbu dr. Grodyńskiego. — P. Stefan Starzyński obejmuje ponownie stanowisko wiceministra skarbu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 28 maja. (B) Premier Prystor od wczesnego rana przystąpił do pracy. Przybył przedewszystkiem do ministerstwa przemysłu i handlu, gdzie pożegnał się z urzędnikami. W krótkim a serdecznym przemówieniu stwierdził wysoki poziom wiedzy urzędników tego ministerstwa i umiejętne liczenie się z interesami życia gospodarczego.

W imieniu urzędników odpowiedział wiceminister Kożuchowski, dziękując za słowa uznania.

NARADA DWOCH PREMIERÓW.

Następnie premier Prystor wyjechał do prezydium rady ministrów, gdzie konferował dłuższy czas z premierem Sławkiem, który od rana urzędował w prezydium rady min., przygotowując wszelkie akty i papiery dla przekazania ich premierowi Prystorowi. Narada obu premierów trwała do godz. 12 tj. godziny, w której na Zamku odbyło się zaprzysiężenie członków nowego rządu.

ZAPRZYSIĘŻENIE RZĄDU.

W zaprzysiężeniu wzięli udział wszyscy ministrowie. Marszałek Piłsudski przybył również. Po zaprzysiężeniu odbyła się wspólna fotografia z p. Prezydentem Rzplitej.

Z Zamku

premier Prystor przybył ponownie do ministerstwa przemysłu i handlu

wraz z nowo-mianowanym ministrem gen. Zarzyckim, z którym odbył dłuższą naradę i przekazał mu urzędowanie. Nowemu ministrowi przemysłu i handlu przedstawili się następnie wiceministrowie i wyżsi urzędnicy.

Z ministerstwa przemysłu i handlu premier Prystor powrócił do prezydium rady min., gdzie w dalszym ciągu konferował z b. premierem Sławkiem.

MINISTER JAN PIŁSUDSKI PRZEJMUJE URZĘDOWANIE.

Nowo mianowany minister skarbu p. Jan Piłsudski po przysiedze na Zamku powrócił do swego mieszkania w hotelu sejmowym, skąd przed godziną 1.30 wyjechał do ministerstwa skarbu. W ministerstwie skarbu odebrał urzędowanie od ministra Matuszewskiego i odbył z nim naradę. Następnie przyjął wiceministrów i wyższych urzędników ministerstwa.

Jak się dowiadujemy,

wiceminister skarbu dr. Tadeusz Grodyński ustępuje ze swego stanowiska z dniem dzisiejszym. Na stanowisko wiceministra został powołany p. Stefan Starzyński,

który, jak wiadomo, przeniesiony został w marcu br. na własną prośbę w

stan nieczynny, aby przeprowadzić prace organizacyjno-gospodarcze na terenie klubu parlamentarnego BBWR. Obecnie p. Starzyński powołany został ze stanu nieczynnego na stanowisko wiceministra skarbu. Dr. Grodyński objąć ma jedno z wyższych stanowisk w administracji skarbowej.

Równocześnie rozeszła się pogłoska, że wiceminister skarbu p. Adam Koc ustępuje również ze swego stanowiska. Ze strony powołanej informują nas jednak, że wiadomość o ustąpieniu wicemin. Koca nie znajduje potwierdzenia w kołach oficjalnych.

Sprawę tę należy wyjaśnić w ten sposób, że dobór najbliższych współpracowników jest zawsze w każdym wypadku najbardziej osobistą rzeczą danego kierownika resortu. Stąd też istnieje możliwość, że minister Jan Piłsudski jako człowiek zupełnie nowy w resorcie skarbu dobierze sobie takich współpracowników, z którymi zdaniem swoim najlepiej będzie mógł pracować na nowym swym posterunku. Dla tego też prawdopodobnie wicemin. Koc po objęciu urzędowania przez nowego ministra stanowisko swoje oddał do jego dyspozycji; sprawa przyjęcia dymisji wiceministra zależna jest jednak od rady ministrów, dlatego też dzisiejsze pogłoski o ustąpieniu wicemin. Koca

(Ciąg dalszy na str. 2).

(Dalszy ciąg ze strony 1-szej).

ca uznać należy za przedwczesne, gdyż posiedzenia rady ministrów do tychczas nie było.

B. PREMIER SŁAWEK WYJEŻDŻA NA URLOP WYPOCZYNKOWY.

Dowiadujemy się, że w dniu dzisiejszym b. premier Sławek podejmuje w apartamentach prezesa rady min. obiadem członków rządu, na czele którego stał, oraz członków rządu obecnego.

Formalnie przejęcie urzędowania w prezydium rady ministrów przez premiera Prystora, oraz pożegnanie premiera Sławka z urzędnikami nastąpi jutro rano.

Jutro spodziewane jest również pierwsze posiedzenie nowej Rady ministrów.

Jak się dowiadujemy po formalnym przekazaniu urzędowania premierowi, Prystorowi i objęciu swych agend prezesa Bloku p. Walery Sławek zamierza udać się na urlop wypoczynkowy. Z urlopu wypoczynkowego skorzystać ma również wicepremier Pieracki, który po ostatniej chorobie czuje się jeszcze osłabiony.

Warszawa. 28 maja. (PAT.) B. premier Sławek przyjęty był dziś po południu na pożegnalnej audiencji przez P. Prezydenta Rzplitej.

Warszawa. 28 maja. (B) W dniu dzisiejszym wicemarszałek sejmu p. Jan Piłsudski złożył na ręce marszałka sejmu Świątalskiego pismo rezygnacyjne ze stanowiska wicemarszałka sejmu.

Nowy szef Rządu.



Prezes Rady Ministrów Prystor.

OTWARCIE MIĘDZYNAR. KONFERENCJI PRACY.

Genewa. 28 maja. (PAT.) Obejmując przewodnictwo dorocznej konferencji pracy, min. Sokal wygłosił przemówienie, w którym podkreślił doniosłość konferencji, mającej na celu zastanowienie nad sposobami rozwiązania kryzysu światowego, przyczem wyraził przekonanie, iż przewyciężyć istniejące trudności można jedynie przy zgodnej akcji wszystkich państw.

KIEDY ZAPADNIE ORZECZENIE W SPRAWIE ANSCHLUSS'U?

Haga. 28 maja. (PAT.) Sesja Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej poświęcona sprawie Anschluss'u rozpocznie się w pierwszej połowie lipca. Orzeczenie zostanie wydane z końcem sierpnia br.

PAMIETAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

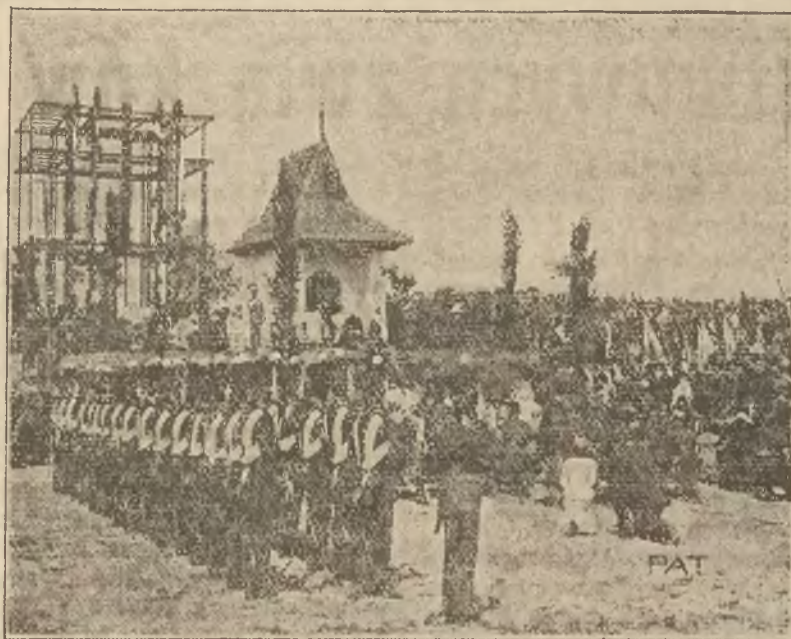
7 godzin szalała burza nad Anglią.

Londyn. 28 maja. (PAT.) Po fali upalów, jaka nawiedziła Anglię, w czasy Zielonych Świąt, dziś rano wybuchła nad Anglią gwałtowna burza. Wskutek ulewy zalane zostały południowe dzielnice miasta, zwłaszcza przedmieście Windleden. W czasie burzy pewna dziewczyna została porażona piorunem, który ją częściowo o-

ślepił. Burza przeciągnęła następnie niemal nad całą Anglią.

W miejscowości Wxmoor burza trwała 7 godzin bez przerwy. Wichura powrywała wiele drzew z korzeniami; pioruny wyrządziły wiele szkód. Liczni automobilści zostali unieruchomieni na drogach, które zamieniły się w rwące potoki. Nad kanałem La Manche zawisła gęsta mgła.

W setną rocznicę bitwy pod Ostrołęką.



Ogólny widok placu, na którym została odprawiona uroczysta Msza św. podczas Zielonych Świąt w setną rocznicę pamiętnej w dziejach Polski bitwy pod Ostro-

łęką. Na pierwszym planie widzimy pluton honorowy podchorążych w mundurach i uzbrojeniu, jakie było używane przed stu laty.

Demonstracje studentów włoskich przeciw Papieżowi.

Rzym. 28 maja. (PAT.) Wczoraj zarówno w Rzymie, jak i na prowincji, miały miejsce manifestacje studentów wymierzone przeciwko przewódcom i instytucjom akcji katolickiej, przyczem wybito łaskami i kamieniami wiele szyb w kaplicach i wznoszono okrzyki „precz z papieżem“.

Władze włoskie celem przeciwdziałania manifestacjom rozstawiły silne oddziały policji i wojska na ulicach prowadzących do Watykanu. Jednocześnie zarządzono ochronę siedzib i instytucji katolickich.

„Osservatore Romano“ w odpowiedzi na relacje Lavore Fascisto stwierdza, że wiadomości o przebiegu posiedzenia poufnej akcji katolickiej po-

danym przez pisma faszystowskie, inspirowane przez czynniki wyższe nie odpowiadają prawdzie. Osservatore Romano czyni odpowiedzialnym za ekscesy nie tylko wykonawców zaburzeń.

Redaktor „Osservatore Romano“ Della Torre po przekroczeniu granicy watykańskiej wezwany został przez agenta policji włoskiej do udania się na najbliższy komisariat policji. Della Torre w tej chwili cołnął się na terytorium Watykanu oświadczając, że gotów jest złożyć wyjaśnienia w swojej redakcji. Della Torre jest obywatelem włoskim, lecz funkcjonariuszem Watykanu. Wypadek ten wywołał duży wstrząs.

Dwaj biskupi jako świadkowie w procesie oszustów w sutannach.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 28 maja. (G). W charakterze świadków wezwano dziś do warszawskiego sądu okręgowego biskupa podlaskiego ks. Przeździeckiego, biskupa sufragana wileńskiego ks.

Michalkiewicza, oraz generalnego prokuratora Braci Salezjanów w Rzymie ks. Dominika Baileicelli'ego.

Przedmiotem procesu są niezwykle oszusta dokonane przez byłych se-

Do P. T. Prenumeratorów!

Do Numeru 145-go dołączyliśmy czeki P. K. O., za pomocą których upraszamy o nadesłanie na nasze konto Nr. 150.660 prenumeraty za miesiąc czerwiec. Prenumeratę można nadsyłać także przekazem pieniężnym.

Prenumerata miesięczna wynosi wraz z przesyłką pocztową lub dostawą do domu **6 zł. 10 gr.**

O ile kwota należna za powyższą prenumeratę nie wpłynie do nas do 10-go czerwca w dniu tym wstrzymamy dalszą wysyłkę numeru.

minarzystów krakowskiego seminarium Kościoła narodowego

Bolesława Matejuka, Piotra Stańkowskiego i Tomasza Zadebskiego. Wszyscy trzej podawali się za księży jako lickich i odziani w sutanny oraz zaopatrzeni w fałszywe zaświadczenia upoważniające ich do kvesty i dające prawa wyświęconych kapłanów, zbierali datki na cele dobroczynne, ponadto dokonywali szeregu oszustw w różnych miejscowościach od Poznania przez Kraków i Wilno do Warszawy.

W Warszawie powinęła się im noga. Jako pierwszą czynność przedsięwzięli tu kupno futra damskiego. Stańkowski udał się do firmy Nałęcz przy ul. Marszałkowskiej, gdzie wytygitymował się zaświadczeniem na nazwisko ks. Adama Wilczyńskiego. Za proponował za futro weksle.

Transakcja ta wydawała się prokurentowi firmy podejrzaną i w rezultacie oszuści wpadli w ręce policji.

Na wstępie dzisiejszej rozprawy, do której w charakterze eksperta graiologa powołano p. Świecińskiego, oskarżony Matejuk oświadczył, że uważa się za niepoczytalnego i prosi o ekspertyzę psychiatryczną. Na ostatnich cięży cały szereg przestępstw. Rozprawa trwa.

CO PISZA W NIEMCZECH O GABINETIE PREMIERA PRYSTORA.

Berlin. 28 maja. (PAT.) Prasa niemiecka omawiając rekonstrukcję gabinetu polskiego podkreśla, że zasadniczo oznacza ona wzmocnienie rządów marsz. Piłsudskiego.

„Berliner Tagblatt“ stwierdza, że marsz. Piłsudski osobiście podejmuje walkę z kryzysem gospodarczym.

„Deutsche Allg. Ztg.“ pisze, że kierunek polityki zagranicznej Polski nie ulegnie zmianie natomiast w nominacji gen. Zarzyckiego widzi wysunięcie na czoło zagadnień ekonomicznych jednego z najzdolniejszych organizatorów polskiego przemysłu wojennego.

HR. GRAVINA POWRÓCIŁ DO GDAŃSKA.

Gdańsk. 28 maja. (PAT.) Dziś powrócił do Gdańska Wysoki Komisarz Ligi Narodów hr. Gravina. Z początkiem przyszłego tygodnia powraca kom. gen. R. P. min. Strassburger, w końcu zaś przyszłego tyg. prezydent senatu dr. Ziehm.

Stan pogody wczoraj i dziś.

Warszawa. 28 maja. (Tel. wł.) Komunikat PIM. W dniu 28 bm. Polska miała pogodę słoneczną i bardzo ciepłą. Najwyższa temperatura o godz. 14 była na Pomorzu i w Wielkopolsce: 30 st. w Toruniu i Bydgoszczy, 29 st. w Poznaniu i Kaliszu, oraz w środku kraju: na Śląsku, 28 st. w Mławie, 27 st. w Warszawie, 28 stopni w Kielcach i Cieszyźnie, 27 st. w Krakowie. Na Podlasiu, Polesiu, w Lubelskiem i na Wileńszczyźnie temperatura wynosiła 26 st., natomiast na Wołyniu, Podolu i w Małopolsce Wschodniej przeszły burze i spadły ochłodzenie, po których nastąpiło ochłodzenie, to też termometr wskazywał tam tylko 22 st. w Łucku, 23 st. we Lwowie, 21 w Tarnopolu i 25 st. w Zaleszczykach.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 29 bm.: Pogodnie lub dość pogodnie ze skłonnością do burz. Upały, słabe wiatry z kierunków wschodnich.

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyzbędziesz nalogu kupowania zagranicznych towarów.

Lot w stratosferę udał się.

Prof. Piccard wzleciał do wysokości 15 kilometrów. — Balon opadł w Tyrolu. — Bohaterscy lotnicy czują się doskonale.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 28 maja. (G) Z Augsburga donoszą: Wczorajszy start prof. Piccarda w stratosferę wywołał niebywałe zainteresowanie wśród uczonych całego świata. Cały świat z najwyższym napięciem oczekiwał wiadomości o rezultacie lotu prof. Piccarda, który postanowił wznieść się w najgłębsze warstwy atmosfery.

Jak wiadomo, stratosfera tj. część atmosfery ziemskiej, leżąca powyżej 11 km. posiada powietrze tak rozrzedzone, że płuca oddechać nim nie mogą, to też prof. Piccard zabral ze sobą balony z tlenem, którego zapas wystarczy na 16—20 godzin. Wiadomo również, że w stratosferze panuje temperatura bardzo niska od 50—100 st. poniżej zera. Zadanie badacza tych sfer jest niesłychanie trudne. To też czyn prof. Piccarda uznać należy za bohaterstwo.

Jak już wczoraj donosiliśmy balon widziano wieczorem nad Alpami. W ciągu nocy nadeszły do Augsburga wiadomości, że kierownik stacji lotniczej w Insbrucku zaobserwował balon unoszący się w kierunku południowo-zachodnim. Usiłował on porozumieć się z prof. Piccardem przy pomocy sygnałów. Z balonu odpowiedziano mu również sygnałami.

Balon widziano później nad Meranem. Na poszukiwania prof. Piccarda wleciał lotnik Fechner.

W dniu dzisiejszym nadeszła z Insbrucka do biura Wolffa niespodziewana wiadomość: Posterunek żandarmerji w Soelten komunikuje o godz. 11.50, że

dziś rano o godz. 9-tej właściciel oberży w miejscowości Gugl dostrzegł balon prof. Piccarda, leżący na stokach Alp Oetztałskich w Tyrolu, na wysokości 2580 m. Wysłano natychmiast ekspedycję ratunkową, złożoną z 5 osób pod przewodnictwem owego właściciela oberży.

Według prywatnych informacji stacji meteorologicznej w Monachium nadeszła dziś o godz. 12.15 do Insbrucka wiadomość, że prof. Piccard oraz jego towarzysze inż. Kipzer znaleźni zostali wewnątrz gondoli balonu nieprzytomni, poczem natychmiast zażądano oddziału ratunkowego na samolocie z Monachium.

Samolot ratunkowy wystartował natychmiast w kierunku miejscowości Gugl.

Berlin. 28 maja. (PAT). Niem. Biuro Koresp. ogłasza pierwszą autentyczną wiadomość o wylądowaniu prof. Piccarda i jego towarzysza.

Lot prof. Piccarda do stratosfery udał się. Balon osiągnął wysokość 16.000 m. Lądowanie odbyło się bez przeszkód, wczoraj wieczorem na lądowcu Gurgler Fechner na granicy austriacko-włoskiej.

Prof. Piccard i jego towarzysze są zdrowi i znajdują się w drodze do wioski w Alpach Oetztałskich. Balon i instrumenty do badań naukowych są nieuszkodzone. Zostaną one przetransportowane do Soelten.

Berlin. 28 maja. Godz. 22 (PAT.) Biuro Wolffa ogłasza dalsze szczegóły odnalezienia balonu prof. Piccarda:

Na miejsce lądowania przybył o g. 10.30 przed południem jako pierwszy pewien nauczyciel wiejski w towarzystwie dwóch innych osób. Obserwowali oni lot balonu i wyruszyli w górę dziś o godz. 8 rano.

Prof. Piccard i jego towarzysze wyszli z gondoli o własnych siłach. Ratownicy posilili ich herbata i żywnością.

Prof. Piccard oświadczył, że on i jego towarzysze czują się doskonale i mają jeszcze w gondoli pewien zapas

żywności. Nocowali oni w gondoli. szem przybyli do wioski alpejskiej. Po południu prof. Piccard z towarzyszem przybyli do wioski alpejskiej. Obergurgl.

15 uczonych leci do bieguna.

Moskwa. 28 maja. (PAT.) W lipcu br. ma przybyć z Berlina do Lenigradu sterowiec niem. „Hr. Zeppelin”, na którym Towarzystwo „Aeroarctique” podejmuje ekspedycję do bieguna północnego.

W ekspedycji tej, oprócz członków obsługi Zeppelina, w składzie 30 osób, weźmie udział 15 uczonych, w tej li-

czbie 4 Rosjan, ze znanym z badań anarktycznych prof. Samoilowem.

W pobliżu bieguna „Hr. Zeppelin” ma spotkać się z ekspedycją Wilkina, który inną drogą zdąży do bieguna łodzi podwodnej. Lot „Hr. Zeppelina” ma mieć charakter lotu próbnego rekonesansowego i w zależności od warunków atmosferycznych, ulegać będzie różnym zmianom.

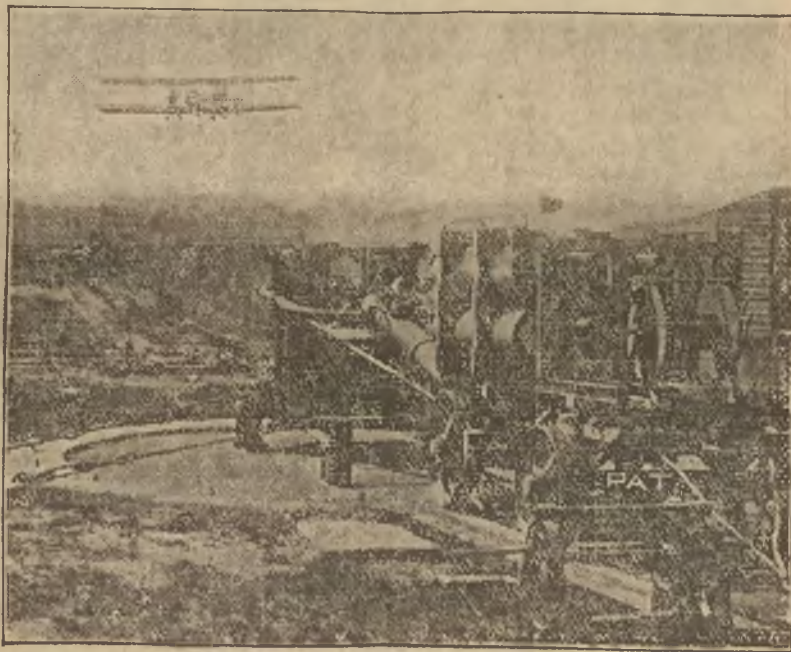
Awionetki polskie na 2 miejscu w międzynarod. zawodach w Zagrzebiu.

Kraków, 28 maja. (PAT.). Wczoraj na lotnisku krakowskim w Rakowicach wylądowały awionetki polskie biorące udział w międzynarodowym meeningu lotniczym w Zagrzebiu 24 i

25 bm.

Mimo silnej konkurencji maszyn zagranicznych awionetki polskie zdobyły pierwsze miejsce w akrobacji oraz drugie miejsce w ogólnej klasyfikacji.

Samolot wystrzelony w przestworza.



W Farnborough w Anglii dokonano z powodzeniem próby wyrzucenia z katapulty o sile 4000 koni mechanicznych samolotu do bombardowania wagi około 9 tonn. Samolot wyrzucony w powietrze w ciągu

2 sekund osiągnął szybkość średnią 50 mil na godzinę. Po dokonaniu lotu nad miejscowym lotniskiem, samolot wylądował zupełnie nieuszkodzony.

Jak się przedstawiało w kwietniu położenie gospodarcze w Polsce

SPRAWOZDANIE BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 maja (B). „Iskra” podaje następującą ogólną charakterystykę położenia gospodarczego w Polsce w oświetleniu Banku Gospodarstwa Krajowego:

Ogólne położenie gospodarcze Polski nie uległo w kwietniu poważniejszym zmianom. Spadek liczby bezrobotnych wywołany sezonowym wzrostem zatrudnienia w rolnictwie i w niektórych innych gałęziach wytwórczości przybrał dotąd stosunkowo skromne rozmiary.

Zwiększenie produkcji i obrotów oraz znaczniejsza poprawa na rynku pracy w roku bieżącym zależna jest od ruchu inwestycyjno budowlanego. Wobec trudności na rynku pieniężnym

w Polsce na silniejsze zwiększenie akcji inwestycyjnej wpłynąć może tylko silniejszy dopływ kapitałów z zagranicy.

Trans akcje pożyczkowe zawarte w ostatnich tygodniach, oraz widoki na pozyskanie dalszych kapitałów rokuja nadzieję, że życie gospodarcze Polski zostanie w najbliższym czasie zasilone poważnymi funduszami, które przyczynią się do złagodzenia trudności gospodarczych.

Położenie rynku pieniężnego w Polsce

nacechowane było w kwietniu wzrastającym zapotrzebowaniem kredytu na

finansowanie wiosennych prac na roli znacznie opóźnionych w roku bież. Ponieważ zwiększone zapotrzebowanie gotówki tylko częściowo znalazło pokrycie, trudności płatnicze, zwłaszcza wśród rolników, wzrosły. Działalność instytucji kredytowych uległa ograniczeniu z wyjątkiem banków państwowych i instytucji oszczędnościowych, które wykazały pomyślny rozwój operacji. Na giełdach pieniężnych obroty papierami wartościowymi były małe.

Sytuacja rolnicza.

Poprawa cen ziemiopłodów na rynku krajowym nie wywarła większego wpływu na położenie rolnictwa, gdyż tylko niewielka część rolników dysponuje zapasami zboża na sprzedaż. Eksport zboża ze względu na korzystniejszy poziom cen w kraju zmalał. Stan ozimin dzięki lepszym warunkom atmosferycznym nieco się poprawił.

Wywóz inwentarza i produktów hodowlanych został utrzymany bez większych zmian, ceny jednak były na ogół mniej korzystne.

Wytwórczość górniczo - hutnicza

zmalała. Eksport węgla był wprawdzie większy, jednak zbyt w kraju wykaźł sezonowy spadek. Zmniejszenie sprzedaży wyrobów hutniczych zarówno na rynku krajowym, jak i na eksport spowodowało ograniczenie zatrudnienia hut żelaznych. Dalsze pogorszenie cen cynku w Europie wywołało spadek eksportu tego metalu z Polski i zmniejszenie wytwórczości hut cynkowych.

Wydobycie ropy naftowej i zatrudnienie w przemyśle rafineryjnym zmniejszyło się. Zbyt przetworów naftowych tak w kraju, jak i za granicą wykazał sezonowy spadek.

W grupie przemysłu przetwórczego na większe trudności zbytu napotykał w dalszym ciągu przemysł metalowy - maszynowy, wykorzystując tylko w części swą zdolność wytwórczą.

Nieco korzystniej przedstawia się położenie przemysłu włókienniczego dzięki sezonowemu zwiększeniu zbytu wyrobów włókienniczych. Zapotrzebowanie materiałów drzewnych tak na rynku wewnętrznym jak i na eksport nieco wzrosło.

Zbyt cukru na rynku wewnętrznym obniżył się. Wywóz cukru wzrósł, jednak ceny eksportowe pogorszyły się.

Sprzedaż nawozów sztucznych była mniejsza niż w tym samym okresie roku ubiegłego.

Po pewnym ożywieniu w okresie przedświątecznym w początkach kwietnia

obroty w handlu

na rynku wewnętrznym nie wykazały zwykłego zwiększenia sezonowego i były mniejsze niż przed rokiem. Wartość wymiany towarowej z zagranicą wzrosła zarówno po stronie przywozu jak i wywozu i wykazuje nadal saldo dodatnie.

W związku z podjęciem prac sezonowych liczba bezrobotnych zmniejszyła się prawie o 30.000. Pod wpływem małych obrotów i trwających trudności finansowych w przedsiębiorstwach przeprowadzone zostało w okresie sprawozdawczym dalsze obniżenie płac.

DWUDNIOWA GRA WOJENNA W ŁODZI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 28 maja. (B) Do Łodzi udała się wczoraj na dwudniową grę wojenną wycieczka wyższych oficerów generalnego inspektoratu sił zbrojnych w liczbie 50 osób z generałami Burhardt - Bukackim, Mackiewiczem i Fr. Sikorskim na czele.

Oficerowie w towarzystwie dowódcy X. dywizji stacjonowanej w Łodzi gen. Olszyny-Wilczyńskiego i kilku oficerów łódzkiego DOK. zwiedzili zakłady Widzewskiej Manufaktury. Opuściwszy zakłady wycieczka złożyła ofiarę pieniężną na rzecz sierót po poległych na wojnie robotnikach fabryki.

Kronika wołyńska.

(Telefonem).

Równe, 28 maja.

Zjazd nauczycieli szkół powszechnych. W Równem odbył się zjazd okręgowy związku nauczycielstwa szkół powszechnych na Wołyniu, z udziałem 200 delegatów. Wygłoszono szereg referatów oraz dokonano wyboru zarządu okręgowego z p. Jakóblem Hofmanem jako prezesem na czele.

Równocześnie odbył się w Równem zjazd delegatów stow. chrześcijańsko-narodowego nauczycielstwa szkół powszechnych na Wołyniu.

Wołyńskie Zjednoczenie Pracy jako wołyńska federacja Związków robotniczych pozostająca pod prezesurą p. BBWR. Pewnego coraz bardziej się konsoliduje i jednoczy. Prawie wszystkie poważniejsze związki robotnicze zgłosiły doń swój akces. Prócz obrony interesów zawodowych wołyńskie Zjednoczenie pracy rozwinęło szeroką akcję oświatową wśród robotników. Jest w planie zorganizowanie uniwersytetu robotniczego na Wołyniu. Należy zaznaczyć, że do wołyńskiego Zjednoczenia pracy wchodzi robotnicy tak polscy jak i ukraińscy.

Kronika borysławska.

(Telefonem).

Borysław, 28 maja

Wycieczka urzędników min. komunikacji. Dziś przybyła do Borysławia wycieczka złożona z naczelników wydziałów ministerstwa kolei i dyrektorów Dyrekcji Kolei Państw. Celem wycieczki jest zwiedzenie kopalni ropy, gazolniami, tłoczni i rafinerii.

Włodzimierz Szwabowicz, słuchacz praw, który 25 bm. postrzelił się przy padkowie z flobertu, zmarł wczoraj w szpitalu powszechnym w Drohobyczu.

Dowierzenie nowego szybu. Wczoraj został dowiercony szyb naftowy „Zuzanna“ w Borysławiu. Szyb ten otrzymał w głębokości 1476 m. 10 cm. 17 000 kg. ropy dziennie i około 15 m. sześć gazów na minutę. Produkcja pochodzi z piaskowca borysławskiego.

Największa polska wystawa rzeźby w Krakowie.

(Korespondencja własna „Słowa Polskiego“.)

Kraków, w maju.

W niedzielę przed Zielonemi Świątami otwarto w Krakowie imponującą rozmiarami i wartością artystyczną wystawę zbiorową prof. Xawerego Dunikowskiego. Wystawa zajęła cały Pałac Sztuki. Przygotowania do niej trwały dziesięć dni, podczas których kilkunastu robotników wraz z całym personelem Tow. Przyj. Sztuk Pięknych pracowało nad rozmieszczeniem gigantycznych rzeźb, nieraz sześciometrowych. Umieszczono je na specjalnych rusztowaniach i pilastrach. Całość obejmuje olbrzymi dorobek twórcy z 30 lat znakomitego rzeźbiarza i wywiera niezapomniane wrażenie.

Impreza zakrojona na miarę europejską, jest pięknym świadectwem pracy, inicjatywy i pomysłowości Tow. Przyj. Sztuk Pięknych. Z okazji tej niezwykłej pod każdym względem wystawy, wyszedł katalog ilustrowany ze słowem wstępnym prof. dr. Tretera. Doskonale uwagi dr. Tretera, za pozwoleniem autora, cytujemy dosłownie:

Dzięki inicjatywie i zapobiegliwości Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie, przodużającego pod tym względem całej Polsce, jesteśmy oto świadkami wydarzenia artystycznego wprost jedynego w swoim rodzaju — wydarzenia ogromnej doniosłości: bo

Zła nota, miłość i nędza -- motywami

3 samobójstw w Borysławiu.

Borysław, 28 maja. (PAT.) 12-letnia Lea Silberberg, uczennica 6-tej klasy szkoły powsz. w Borysławiu, w obawie przed złą notą z geografii, usiłowała dziś w klasie popełnić samobójstwo przez wypicie większej ilości jodyny. Po natychmiastowym wypompowaniu żołądka, nieletnią denatkę w stanie bardzo groźnym przewieziono do szpitala powszechnego w Drohobyczu.

Anna Baumbarten, lat 22, popełniła

dziś samobójstwo przez wypicie jodyny. Powodem samobójstwa zawiedziona miłość.

W dniu dzisiejszym o godz. 11.30 popełnił samobójstwo przez powieszenie się przy ul. Pańskiej niejaki Jan Bogdan Junak false Hubicki, pracownik naftowy. Powodem samobójstwa nędza z powodu braku pracy, której denat nie miał od dłuższego czasu.

==□==

Spór 150 spadkobierców Wyleżółka o legendarny spadek amerykański.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 maja. (G). Przed sądem w Katowicach zakończyła się wczoraj sensacyjna rozprawa wytoczona przez spadkobierców emigranta Wyleżółka przeciw skarbowi śląskiemu.

Spadkobiercy Wyleżółka oskarżyli skarbowi śląski oraz magistrat w Wozniakach, że zrealizował spadek po Wy-

leżółku w sumie 90 milionów dolarów i oszukał spadkobierców emigranta. Dokola tego spadku wytworzyła się prawdziwa legenda. Znalazło się aż 150 poszkodowanych pochodzących zarówno z polskiej, jak i niemieckiej części G. Śląska.

Trybunał skargę oddalił, gdyż dochodzenia wykazały, że spadek po

Zjazd Polskich Stowarzyszeń Fotograficznych.



Na terenie międzynarodowego salonu fotografii rozpoczął się zjazd Polskich Stowarzyszeń Fotograficznych. Uroczystego otwarcia zjazdu dokonał p. prezes Bieracki, poczem p. J. Bulhak złożył sprawo-

zanie z działalności Fotoklubu Polskiego, z kolei przystąpiono do obrad. Na zdjęciu naszym widzimy grupę uczestników zjazdu z p. Bulhakiem (X).

Wyleżółku jest legendą, która niewiadomo skąd wzięła początek.

Jak się zdaje wiadomość o spadku polega na bujnej wyobraźni, oraz działalności pokątnych doradców, którzy przy okazji chcieli się obłowić na spadkobiercach nieistniejącego spadku.

Groźny pożar w Modlinie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 maja. (G). Dziś rano wybuchł w Modlinie pożar w budynku tartaku wojskowego. Wskutek nagromadzenia większej ilości łatwo palnych materiałów w postaci drzewa, budynek tartaczny stanął momentalnie w płomieniach.

Kłęby dymu przysłoniły słońce stwarzając pozor ogromnego pożaru, widocznego na znacznej odległość. Głównie groził przetruciem się na skąd drzewa, a wówczas w niebezpieczeństwie znalazłby się jeden z fortów. Zaalarmowano strażę ogniową w miejscu i okolicy. Przybyła również straż ogniowa z Warszawy. Po uciążliwej walce z żywiołem zdołano w ciągu 2 i pół godziny ogień umiejscowić i ocalić fort. Ofiarą pożaru padł jedynie budynek tartaczny, maszyny tartaku zostały jedynie częściowo uszkodzone. Dochodzenia w toku.

Zamordował swą pięłą żonę.

Sosnowiec, 28 maja. (PAT.) B. urzędnik kolejowy Józef Goniewicz (lat 34), zamordował o godz. 4 nad ranem pięłą swą żonę Stanisławę (lat 29), na stopniu zaś 7-letniego swego syna. Witolda. Morderstwa dokonał Goniewicz zapomocą siekiry, zadając swym ofiarom szereg śmiertelnych ciosów. Następnie Goniewicz udał się na policję, gdzie przyznał się do popełnionego morderstwa. Jako przyczynę podał on straszną nędzę, w której ostatnio znalazł się z rodziną. Goniewicza aresztowano. Zachodzi podejrzenie, że Goniewicz jest człowiekiem psychicznie chorym.

*Opiera! przemysł rodzinny
daje pracę bezrobotnym.*

takiej wystawy jeszcze u nas doprawdy nie było!

Mamy przed sobą zebrany na tej wystawie cały nieledwie dorobek wielkiego i rasowo polskiego rzeźbiarza, obejmujący bez mała 30-letni okres jego pracy: artystyczny bowiem debiut Dunikowskiego — w tymże samym gmachu — zanotowały kroniki Tow. P. S. P. w 1902 roku.

Przez ten długi okres czasu talent znakomitego artysty przeszedł oczywiście kolejno różne fazy rozwoju, nie zatracił jednak bynajmniej tych najbar dziej charakterystycznych cech, które razem wzięte składają się na jego odrębną, wysoce oryginalną twórczą indywidualność.

Znamiona te występują obecnie na jaw w spotęgowanej formie; warto je zauważyć, warto pokusić się o ich sformułowanie: wystawa ta, jakgdyby jedna wielka księga dziejów twórczości Dunikowskiego, daje przecież jedyną do tego okazję!

Czytajmy więc z nagromadzonych tutaj rzeźb, jak z poszczególnych kart tej ciekawej księgi:

Niebawala, w rzeźbie europejskiej tak rzadka, a w rzeźbie polskiej dotychczas nigdy nie spotykana, ekspresja wyrazu; zwycięstwo ducha, idei kompozycyjnej, twórczego impulsu, nad materią, kształtowaną bryłą; syntetyczność ujęcia, szerokość traktowania formy rzeźbiarskiej, ugruntowana na świadomej symplifikacji, na pominięciu zbędnych szczegółów; ogromna siła charakterystyki i potęga sugestii, wyrażająca się za pośrednictwem rozma-

śnej egzageracji pewnych elementów form, nawet drogą deformacji; statyka bryły rzeźbiarskiej, pełna dostojności i powagi, przy równoczesnej dynamice treści psychicznej i wewnętrznego gestu; dar improwizacji, zdolność do romantycznych umiesień, z trudem tłumiona wybuchowość temperamentu, a zarazem świadome, pełne głębokiej kultury nawiązywanie do tradycji, do najdawniejszych epok sztuki rzeźbiarskiej; umiejętność realizowania z pozoru abstrakcyjnych pomysłów, instynktowna zdolność wiązania figur i grup o wysokim nawet uczuciu wem napięciu w harmonijną architektoniczną całość, niepozabawioną nieraz pewnych cech monumentalności.

A przy tem wszystkim niepokojąca często i tajemna treść psychiczna, jaka ożywia te bryły, modelowane zazwyczaj przez artystę pod bezpośrednim impulsem, oraz — w kompozycjach religijnych — głęboka religijny nastroju, przywołująca na myśl rzeźby kościelnych mistrzów romańskiej i gotyckiej epoki.

I ta niezmiernie szeroka skala nie tylko artystycznego wyrazu ale i stylu!

Od rzeźb symbolicznych i impresjonistycznych ale na oryginalny sposób ujętych portretów, poprzez różne etapy rozważań na temat „Macierzyństwa“, poprzez rzeźby quasi gotyckie, zdobiące dziś portal kościoła OO. Jezuitów w Krakowie, poprzez archaizowane na grecki sposób głowy portretowe, i poprzez renesansowe — choć tak niezrównanie swoiste w wy-

razie — „Głowy Wawelskie“, aż po czterech „Apostolów“ krakowskiego gmachu śląskiego Seminarjum i po rzeźby, kolumny, kapitele dla katowickiej katedry, w duchu romańskim poczęto!

„Każdy artysta — pisał Dunikowski jeszcze w 1922 r. — jest jakgdyby synem swego ojca-przeszłości; nawiazuje ognia, lub szuka brakujących części dla wielkiej całości.“

Dlatego też Dunikowski tak chętnie snuł się po różnych szlakach rzeźby epok minionych. Nie było to jednak błąkanie się po cudzych drogach.

„Kultury żyją tak samo indywidualnie jak narody“ — więc artysta nasz zmierza wyraźnie do tego, ażeby ugruntować w Polsce fundament pod własną kulturę w dziedzinie plastyki; zdaje on sobie żywo z tego sprawę, że młoda dziejowo sztuka polska ma dwojaką drogę do wyboru: albo nie znając pochodzenia i źródeł plastyki europejskiej, starać się dotrzymać jej kroku, t. j. nadać jej w miarę możliwości za nią i zejść w ten sposób do roli cichego pracownika, który nie wnosi nic nowego, albo też nawiązać do poprzednich etapów rozwojowych, poznać wszystkie źródła współczesnej europejskiej kultury, przeciwstawić się im następnie i dalej pójść własną już drogą, zdobyć się na sztukę swojej rasy.

To zdobywanie się na sztukę swojej własnej rasy jest właśnie największą zasługą Xawerego Dunikowskiego, jako polskiego rzeźbiarza.

Izba Deput. zaaprobowała politykę Brianda.

Rząd otrzymał wotum zaufania 318 głosami przeciw 261.

Paryż, 28 maja. (PAT.). Dzisiejsze posiedzenie Izby deputowanych było niezwykle ożywione. Premier Laval, który miał pierwotnie zamiar żądać od roczenia złożonych interpelacji w ostatniej chwili zmienił postanowienie i przyjął dyskusję nad interpelacjami.

Franklin Bouillon, poczynił szereg zarzutów Briandowi,

m. in., że Briand nie dotrzymał przyrzeczeń danych izbie na posiedzeniu 8 bm., że w Genewie stanął wyłącznie na stanowisku jurystycznym, że pozwolił na odroczenie kwestii Anschlussu, że nie potrafił obronić Polski w kwestiach Śląska, że wyjechawszy z Genewy o 1 dzień, dopuścił do przyjęcia na żądanie Curtiusa raportu w sprawie gdańskiej, i że zgodził się na wybór Hendersona, jako przew. komisji rozbrojeniowej wówczas, gdy kandydatem Francji na to stanowisko był min. Benes.

Briand w zrecznym przekonywującym sposobie odparł wszystkie zarzuty interpelanta.

Briand m. in. zauważył, że interpelant pomieszał pojęcia z dziedziny polityki wewn. z polityką zagraniczną. Nie wybrano go prezydentem republiki —

zaznaczył Briand — pocieszam się jednak myślą, że prezydenturę objął do bry Francuz, głęboko przywiązany do instytucji republikańskiej.

W dalszym ciągu przemówienia Briand powiedział: Mówią, że zdradziłem mandat, który dany mi był na Genewę, ograniczając się mianowicie jedynie do kwestii jurystycznej. Deputowany Franklin Bouillon musiał nie czytać chyba mego przemówienia w Radzie Ligi. Z deklaracji, którą tam czytałem, wynika wyraźnie, że zagadnienie Anschlussu zostało postawione jurystycznie, politycznie i ekonomicznie, i że nie można w żadnym wypadku na razie na niebezpieczeństwo niepodległości Austrii. Stanowisko Francji w Genewie było zupełnie wyraźne i nie opuszczono tam niczego, by należycie bronić jej praw.

Mówiąc o powzięciu decyzji co do sprawy Anschlussu i rzekomo wyjeździe jego o 1 dzień wcześniej, Briand wyraził przekonanie, że tak jak on byłby w tym wypadku postąpił tak że i deputowany Bouillon.

Wreszcie zarzut, że ang. min. Henderson wybrany został przew. komisji rozbrojeniowej jest bez znaczenia, gdyż Mała Ententa zrzekła się tej kandydatury, a Henderson był jedynym

kandydatem na to stanowisko i jednocześnie został wybrany. Sprawa Śląska jest kwestią czystej procedury i kolega jego min. Zaleski wcale z powodu takiego załatwienia sprawy niezadowolony nie wyraził.

Tak, jak sprawy obecnie stoją, są kwestią przyszłości i polityka prowadzona w ten sposób w duchu pokojowym, powinna nas doprowadzić do pożądanego rezultatu.

Oczekuję teraz wypowiedzenia się Izby — zakończył Briand — wypowiedzenia się Izby bez hipokryzji z całą szczerością.

Po 40 minutowej przerwie posiedzenie zostało wznowione o godz. 18¹⁵.

Po powtórnej przemówieniu dep. Bouillon, w którym ponownie replikował Briand, posiedzenie zamknięto. Zgłoszono kilka wniosków, z których jeden podpisany przez radykałów społecznych, aprobuje politykę Brianda, ale jednocześnie wyraża pogląd, że tylko rząd jednolity co do swego składu, może skutecznie prowadzić ster państwa, drugi zaś wniosek zgłoszony przez większość, wyraża zaufanie rządowi i jego polityce.

W głosowaniu izba deputowanych wyraziła zaufanie rządowi 318 głosami przeciwko 261.

stały na ścianach kaplicy, przybyli: prez. Zakonu Maltańskiego Bohdan hr. Hutten - Czapski, rycerze Maltańscy Stan. Taczanowski, hr. Lanckoroński, sekr. leg. Korsak. Przybyła też delegacja korporacji studentów „Sobieskia”.

Nuncjusz apostolski dokonał poświęcenia kaplicy i następnie odprawił Mszę cichą, podczas której wygłosił do obecnych przemówienie po łacinie o znaczeniu historycznym oświecenia Wiednia.

Po nabożeństwie oglądali uczestnicy uroczystości freski. Wyjaśnienia fachowych udzielał ich twórca prof. Rosen. Przed kościołem wygłosił przemówienie nuncjusz Sibilja po włosku, ks. dr. Seipel po niemiecku i min. Twardowski po polsku. Przemówienia te zostały pochwycone przez aparat dźwiękowy Foka.

Na uroczystość tę nadesłali depesze: potomkowie generałów niemieckich, którzy walczyli wraz z Sobieskim, arcyksiążę Franciszek Salwator, ks. bawarski Ruprecht, margrabia badeński, ks. Waldeck i inni.

Błogosławieństwo dla uczestników uroczystości poświęcenia kaplicy nadesłał Ojciec Święty.

Po południu odbyło się uroczyste śniadanie, w hotelu Imperial, wydane przez Towarzystwo Kahlenberskie i Zakon księży Zmartwychwstańców.

W przemówieniu swoim wniósł dr. Twardowski toast na cześć pana Prezydenta Mościckiego i Prezydenta Republiki austriackiej.

ODZNACZENIE ZAŁOŻYCIELA ZW. OBRONY KRESÓW ZACH.

Poznań, 28 maja. (PAT.) Dziś wojewoda poznański Raczyński udekorował założyciela Związku Obrony Kresów Zachodnich Wincentego Zenktellera złotym krzyżem zasługi za działalność społeczną.

Dekoracja odbyła się w mieszkaniu p. Zenktellera, ponieważ z powodu obojętnej choroby nie mógł on przybyć do urzędu wojewódzkiego.

ZGON STULETNIEGO POWSTAŃCA

Poznań, 28 maja. (PAT.) W Rogalinie koło Poznania zmarł w wieku 100 lat Piotr Pałuszkiewicz uczestnik powstania z roku 1848.

POCIAG ZMIAŻDŻYŁ 4 ROBOTNIKÓW.

Poznań, 28 maja. (PAT.) Dyrekcja PKP. w Poznaniu donosi: We środę dnia 27 bm. przed południem na linii kolejowej Witaszyce-Ketlin poniosło śmierć wskutek najechania 4 robotników kolejowych.

Robotnicy ci zatrudnieni byli przy wymianie podkładów kolejowych i usuwając się przed nadjeżdżającym pociągiem ze strony Ostrowia, weszli wbrew obowiązującym przepisom na drugi tor, po którym dażył pociąg idący z Poznania i wskutek własnej nieuwagi dostali się pod ten pociąg, ponosząc śmierć na miejscu.

Przed rozstrzygnięciem sprawy teatralnej.

Lwów, 29 maja.

Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie połączonych sekcji: finansowej i teatralnej Rady miejskiej.

Prof. Groer w referacie swoim przedstawił projekt utrzymania istniejącego stanu rzeczy, zlikwidowania Teatru Małego i prowadzenia wszystkich trzech działów w dwóch budynkach przy zmniejszeniu dotychczasowej subwencji o 200.000 zł.

Koncepcji tej przeciwstawił się dr. Mejsbaum, wykazując jej nierealność.

Dyskusji nie ukończono. Następne posiedzenie w sobotę.

Stahlhelm ściaga swoje siły nad granicę polską.

Berlin, 28 maja. (PAT.) Według doniesień prasy demokratycznej, przygotowania do manifestacji Stahlhelmu wywołują na Śląsku niemieckim poważne zaniepokojenie.

Policja czyni gorączkowe przygotowania na wypadek rozruchów. W dniu dzisiejszym przybył do Wrocławia rząd naczelny Stahlhelmu.

Białogród, 28 maja. (PAT.) Dzienniki poświęcają wiele uwagi przygotowa-

niom Stahlhelmu do wielkiej manifestacji na pograniczu polskim.

„Politika” w artykule pod tytułem „prowokacja nacjonalistów niemieckich na granicy polskiej” pisze między innymi, że manifestacje te urządzone są bezpośrednio po zapewnieniach Curtiusa, złożonych w Genewie, że Niemcy nie przedsięwzięją niczego, co mogło pogorszyć sytuację na G. Śląsku.

Austria obniża pobory urzędników i podwaja niektóre cła.

Wiedeń, 28 maja. (PAT.) W dniu dzisiejszym na posiedzeniu parlamentu wniósł rząd zapowiedziane przedłożenie, upoważniające ministra skarbu do objęcia poręki państwa za pożyczkę przyznaną na rekonstrukcję i na bieżące interesy Austr. Zakładu Kred., począwszy od dnia 28 maja br. Przedłożenie to zostało natychmiast odesłane do komisji finansowej.

Posiedzenie parlamentu zostało przerwane, aby dać sposobność natychmiastowego załatwienia przedłożenia.

Rząd przedłożył następnie Radzie narodowej szereg projektów ustawy złączonych z akcją oszczędnościową: 1. ustawy o podatku od wyższych pen-

syj, 2. ustawy o zniesieniu poborów funkcyjarszych państwowych i emerytów w drugiej połowie 1931 r. 5 proc. Dalej wniesione zostało przedłożenie o podwojeniu ceł na kawę i podwyższeniu ceł od herbaty z 250 na 400 koron w złocie. Wkońcu wniósł rząd także przedłożenie w sprawie reformy ustawodawstwa o zasiłkach na rzecz bezrobotnych.

Ponadto wniesione zostało przedłożenie rządu, według którego krajowe zapasy zboża, żytniej i pszenicznej maki mają być obłożone daniną przejściową, aby uchronić konsumenta przed spekulacją i zapewnić rolnictwu dobre skutki podwyższenia ceł.

Potomkowie rycerzy Sobieskiego na Kahlenbergu.

UROCZYSTE POŚWIECENIE KAPLICY KRÓLA SOBIESKIEGO.

Wiedeń, 28 maja. (PAT.). Dziś odbyła się uroczystość poświęcenia kaplicy Sobieskiego na Kahlenbergu, odnowionej i ozdobionej freskami przez art. malarza prof. Jana Rosena ze Lwowa. Liczne przybyłych gości powitał prez. Twa Kahlenberskiego min. dr. Juliusz Twardowski z małżonką.

Na uroczystość przybyli m. in. prezydent rep. austr. Miklas, wicekanclerz Schober, kanclerz Seipel, nuncjusz papieski Sibilja, pos. dr. Bader i wielu innych.

Imieniem potomków rycerstwa, którzy wzięli udział w wyprawie wiedeńskiej, a których herby umieszczone zo-

Z DNIA.

1 CZERWCA POSIEDZENIE KLUBU PARL. BBWR.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 maja. (B) Posiedzenie Klubu parlamentarnego, sejmowego i senackiego BBWR. odbędzie się w lokalu sejmowym w poniedziałek 1-go czerwca br. o godz. 11 rano. Obecność wszystkich członków klubu jest konieczna.

DAJSZE ZMIANY W DYPLOMACJI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 maja. (B) Poseł Rzeczypospolitej Polskiej przy rządzie duńskim w Kopenhadze Michałowski przeniesiony będzie wkrótce w stan rozporządzalności. Następcą jego nie został dotąd mianowany.

WŁADZE WARSZAWSKIEGO

OKRĘGU ZW. STRZELECKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 maja. (B) Kierownictwo stołecznego okręgu Związku Strzeleckiego ukonstytuowało się w ten sposób, że kierownikiem został p. Juliusz Kaden-Bandrowski, a komendantem okręgu kpt. Woitulewicz.

Z POSIEDZENIA RADY BANKU POLSKIEGO.

Warszawa, 28 maja. (PAT.) D. 23 bm. odbyło się posiedzenie Rady Banku Polskiego, na którym prezes Wróblewski poinformował Radę o przebiegu I. walnego zgromadzenia akcjonariuszy Banku Rozrachunku Między narodowego w Bazylei. Następnie członek Rady Banku Wierzbicki złożył sprawozdanie ze swej parotygodniowej podróży do Rosji.

MISTRZOSTWA SZERMIERCZE EUROPY.

Wiedeń, 28 maja. (PAT.) W dniu dzisiejszym zakończone zostały drużynowe mistrzostwa szermiercze Europy we florecie. I. miejsce zdobyły Włochy, drugie Węgry, trzecie Austria. — Jutro rozpoczyna się spotkania indywidualne na florecie.

Wiadomości bieżące

29
maja
1931

Piątek

Marji de P. †

Jutro: Feliksa p. †

Wschód słońca 3:25

Zachód 19:42

TEATR WIELKI.

Piątek 29 bm. „Wiktoria i jej huzar”, operetka Abrahama.

Sobota 30 V g. 3.30 po pol. „Królowa Śnieżka” baśń dla dzieci Ortyma. (Ceny najniższe.)

Sobota 30 V g. 7.30 w. „Wesele w Hollywood” operetka Straussa.

Niedziela 31 V g. 3.30 po pol. „Królowa Śnieżka” baśń dla dzieci Ortyma. (Ceny najniższe.)

Niedziela 31 bm. „Wesele w Hollywood”, operetka Straussa. (Tylko na wyjazd nieopodległy.)

Poniedziałek 1 czerwca „Wesele w Hollywood”, operetka Straussa.

Boisko Sokoła—Macierzy (na Lyczakowie). (Tylko w razie pogody)

Niedziela 31 V g. 7 wiecz. „Carmen” opera Bizeta. (Ceny biletów od 1—3 zł.)

TEATR ROZMAITOŚCI.

Piątek 29 bm. „Hallo! Hallo! Radio Chicago!” sztuka sensac. Northa.

Sobota 30 bm. „Hallo! Hallo! Radio Chicago!” sztuka sensac. Northa.

Niedziela 31 bm. „Hallo! Hallo! Radio Chicago!” sztuka sensac. Northa.

Poniedziałek 1 czerwca „Hallo! Hallo! Radio Chicago!” sztuka sensac. Northa.

TEATR MAŁY.

Od wtorku dnia 26 maja teatr nieczynny.

KINOTEATRY.

APOLLO: Vlasta Burian i Anny Ondra „On i jego siostra”.

CASINO: Buster Keaton oraz Lawiel i Hardy.

CHIMERA: „Djablica z Trypolisu”.

COLOSSEUM: „Trojka”.

FATAMORGANA: „Czar obłąkanych” oraz „Pat i Patachon”.

KOPERNIK — MARYSIENKA: Najwspanialszy film na kuli ziemskiej „Marokko” oraz dźwiękowa komedia „Harold trzymaj się”.

LEW: „Wilki i szakale morza” (Jak Anglicy zniszczyli niemieckie łodzie podwodne).

PALACE: „Król Jazzu” (Paweł Whitman).

RAJ: „Król gór”.

STYLOWY: „Dom pod czerwoną latarnią”.

=□=

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (Pałac Sztuki na pl. Targów Wschodnich). Otwarta Wystawa Wiosenna w Pałacu Sztuki na pl. Targów Wschodnich obejmuje: wystawę Instytutu Propagandy Sztuki w Warszawie „Salon Listopadowy”, wystawę tkanin i kilimów spółdzielni „Ład”, wystawę grafiki Stow. „Ryt”, wystawy zbiorowe artystów: Gajewskiego, Getza i Tyrowicza, Salon Wiosenny Artystów Lwowskich, oraz „Fotografikę”. Wystawa otwarta codziennie od godz. 10—19 wiecz.

=□=

— „Carmen” na boisku Sokoła-Macierzy. Ruchliwa Dyrekcja Teatrów Miejskich, po udanym eksperymencie z „Aida” i „Halką” przygotowuje nam na najbliższą niedzielę (31 b. m.) jeszcze jedno przedstawienie operowe pod gołym niebem. Tym razem na boisku Sokoła-Macierzy usłyszymy operę Bizeta „Carmen”, która nie mniej, od tamtych dzieł nadaje się do wykonania na otwartej arenie. Szczery entuzjazm, z jakim publiczność lwowska przyjęła utwory Verdiego i Mousszki w tygodniu ubiegłym, zapewniła i niedzielnej „Carmen” sukces zupełny, zwłaszcza że w wykonaniu tej opery bierze udział cała elita śpiewacza naszej sceny z K. Czarneckim i dyr. Zaleskim na czele, a nadto wzmocniona orkiestra pod niezawodną batutą p. Górzyńskiego i liczny ensemble chórowy dopełniony przez kilkunastu statystów. Nad tłem dekoracyjnym, uzupełnionym mowami i wielce oryginalnym, czuwa p. Jarocki, dział choreograficzny ujął w swoje ręce p. Stankiewicz. Wspaniałe efekty świetlne obiecuje p. Gopczewicz.

„Telaczym zachwąt”.

Prasa separatyzmu ukraińskiego nie może porozumieć się co do tego, czy komunikat „Komitetu trzech” jest dla undowców sukcesem, czy klęską. „Dziło” robi zachwyt i daje temu codziennie wyraz w czołowych artykułach pisma, natomiast „Nowy Czas” rezultat genewski uważa za jeszcze jedną porażkę separatyzmu. To też „Nowy Czas” zupełnie nie podziela „telaczego zachwytu” (cielecego zachwyty) „Dziła”.

Korespondent genewski „Dziła” opisuje we wczorajszym numerze, co zaobserwował przez dziurkę od klucza. W piątek był już gotowy raport o ukraińskich skargach i polskie odpowiedzi. Raport był nawet przedłożony Radzie Ligi, odbyło się nad nim tajne (!) posiedzenie i w rezultacie „raport Komitetu Trzech” schowano do aktów”. Korespondent genewski „Dziła” słyszał nawet, co p. Zaleski mówił za drzwiami zamkniętymi. W ironicznym skrócie jego fantazji mowa p. Zaleskiego brzmiała:

„Zastrzegam się przeciw zarzutowi ukraińskiemu mojemu rządowi. Przeciwnie — nigdy nie mieliśmy rządu tak ukraińskiego, jak obecny. My patrzymy na sprawę szerzej, niż na problem małopolski. Pragnęlibyśmy gorąco, by powstała niepodległa Ukraina, której dalibyśmy szczerą pomoc. Jednakże jednocześnie stojmy niezachwianie na stanowisku, że Małopolska musi raz na zawsze zostać integralną częścią, prowincją Polski. Mniejszość narodowa w Małopolsce musi wyzbyć się wszelkich irredentystycznych nirzonek i oduczyć się myśleć takimi kategoriami politycznymi, jakich nauczyła się pod Austrią. Ta ludność musi koniecznie stać na polskim narodowo-państwowym stanowisku. Tak zwani Ukraińcy Małopolski Wschodniej muszą stać się Polakami, mówiącymi po rusku. Gdy dojrzą oni do tego stopnia politycznej świadomości, to mój rząd da im pełną możność pielęgnowania swej mowy, swej literatury, swego narodowego stroju, wiary, zwyczajów. Liga Narodów powinna nam w tym pomóc i w tej myśli napomnieć szowinistów, a nie zachęcać ich do oporu swą interwencją...”

P. Henderson: Teoria rządu polskiego, sformułowana przez szanownego („honorable”) p. Zaleskiego, niezupełnie pokrywa się z temi warunkami, jakie postawiły mocarstwa przy oddawaniu Małopolski Wschodniej Rzeczypospolitej Polskiej.”

Oto jak „Dziło” usiłuje pokryć ironią wielką klęskę undowskiej gry.

Utworzenie związku związków zawodowych w Polsce.



W stolicy odbył się pierwszy ogólnopolski kongres delegatów związków zawodowych. Kongres ten utworzył nową organizację, jednoczącą szereg zrzeszeń pracowniczych. Nowopowstała organizacja

nosi nazwę „Związek Związków Zawodowych w Polsce”. Na ilustracji widzimy uczestników obrad, oraz prezydium zjazdu.

Pomimo tak świetnego wykonania i zrozumiałego w związku z niezwykłością tematu zwiększenia kosztów wystawy, Dyrekcja Teatrów Miejskich zdecydowała się jeszcze wydatniej zniżyć ceny biletów na to widowisko operowe pod gołym niebem i ustaliła je dla miejsc siedzących w wysokości 3 i 2 zł. W ten sposób Dyrekcja Teatrów Miejskich — z własnym uszczerbkiem — pragnie udostępnić to niezwykle a wspaniałe widowisko operowe najszerszym warstwom publiczności i rozbudzić wśród warstw tych zarliżowanie do muzyki klasycznej. Bilety na niedzielne przedstawienie pod gołym niebem są już do nabycia w kasach zamawian.

— „Królowa Śnieżka” w Teatrze Wielkim. Wieść o tych przedstawieniach, zapowiedzianych na jutro i niedzielę po południu, wywołała zrozumiałą sensację wśród „małego społeczeństwa” naszego miasta. Nic dziwnego, bo widowisko to będzie istotnie wspaniałe i godne ujrzenia. Śmiechu będzie co niemiara, radości i wesela moc, tańców i śpiewów obfitość będą naszych miłośników doskonała gra na najprawdziwszej, wielkiej scenie! Zespół zapowiadający swą gościnę w oba wymienione popołudnia — to jedyny w Polsce teatr dziecięcy, który zdobył olbrzymie uznanie zarówno w stolicy, jak i we wszystkich większych śródlądowych miastach. Ceny miejsc najniższe: 50 gr. do 3 zł. 50 gr., to też bilety są dostawne rozchwytywane.

=□=

— Z „Odrodzenia”. Dziś w piątek o godz. 19.15 w lokalu Czytelni Katolickiej, ul. Piekarska 28, odbędzie się zebranie dyskusyjne z ref. p. M. Kołodziejskiej p.t. „Akademicy wobec Akcji Misyjnej”.

— Dowódca i Korpus Oficerski 19 p. p. Oddział Lwowa” zawiadamiają, że świę-

kowych D. O. K. VI we Lwowie podaje do wiadomości, że w Ofic. Domu Wyp. w Zaleszczykach, uruchomionym w bież. roku z dniem 15 maja, są jeszcze w znacznej ilości wolne miejsca na I-szy sezon, który trwa do końca czerwca 1931 r. Podania o przyznanie miejsc dla oficerów i ich rodzin należy przysłać wprost do Zarządu Ofic. Domu Wyp. w Zaleszczykach, który je odwrotnie załatwi. Obecny nowy Zarząd Ofic. Domu Wyp. jak również całkowicie zakończony kapitalny remont i nowe urządzenia dają pełną gwarancję, że letnicy z pobytu w Zaleszczykach będą pod każdym względem najzupełniej zadowoleni.

— Rosyjski artystyczny zespół baletowy pod kierownictwem znakomitego wirtuoza solisty Eugenjusza Dubnowina wystąpi we wtorek 2 czerwca z jedynym koncertem we Lwowie w sali Polskiego Towarzystwa Muzycznego. Ułubiony ten zespół wykona bardzo zajmujący program obejmujący utwory klasyczne, rosyjskie pieśni ludowe, romanse cygańskie, pieśni dalekiego wschodu i emigracji rosyjskiej. Zespół występuje w oryginalnych strojach bojarskich. 2742

=□=

— Włamanie sklepowe. Nieznani sprawcy po usunięciu skobla i zamków przy żaluzji dostali się do sklepu Salomona Astmanna przy ul. Gródeckiej 67, gdzie skradli około 110 sztuk na wierzchy oraz inny materiał łącznej wartości około 5000 zł.

— Włamanie mieszkaniowe. Nieznany złodziej dostał się do mieszkania Szymona Ehrenkranza przy ul. Bernsteina 11 i skradł kasetkę, zawierającą 120 dolarów, złoty zegarek z łańcuszkiem, dwa weksle, a pozatem garderobę. — Do mieszkania Heleny Miśkowiczówny przy ul. Żyblikiewicza 18 dostał się jakiś złodziej i skradł garderobę wartości 700 zł.

— Wypadek na budowie. Bazyli Tu miecz, zamieszkały w Mierzwicy, pracując przy budowie na ul. Pełczyńskiej, spadł z rusztowania, skutkiem czego złamał prawą nogę. Pogotowie przewiozło go do szpitala powszechnego.

— Znowu wypadek tramwajowy. Paweł Kaduczyk, zamieszkały przy ul. Janowskiej 88, zawiadomił policję, iż na ul. Kazimierzowskiej potrącony został przez wóz tramwajowy nr. 134 linii „14”, skutkiem czego doznał potłuczeń lewej nogi.

=□=

Ostrzeżenie przed wyjazdem emigrantów do Niemiec bez kontraktów. Z nad granicy niemieckiej nadchodzą coraz częściej wiadomości o wysiedlaniu z Niemiec przez władze niemieckie polskich robotników sezonowych. Wyjazd do Niemiec dotyczy jedynie tych robotników, którzy przekroczyli granicę nielegalnie w celu otrzymania pracy dla roli w Niemczech — nie uzyskawszy poprzednio kontraktu. Polskie władze emigracyjne wobec powyższego przestrzegają emigrantów przed udawaniem się do Niemiec bez kontraktów, gdyż naraża to ich na kary tak ze strony władz niemieckich, jak i polskich, oraz na bezwzględne wysiedlenie z Niemiec. Bez przeszkód mogą wyjeżdżać do Niemiec jedynie ci robotnicy rolni, którzy zostali zarejestrowani w gminie i zarekrutowani przez odpowiedni Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy. Wszelkich informacji w powyższej sprawie udziela zainteresowanym bezpłatnie Syndykat Emigracyjny w Warszawie, ul. Marszałkowska nr. 124, oraz wszystkie oddziały i agencje Syndykatu na prowincji.

Żeby złote nie mogły być fałszowane. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało okólnik do wojewodów w sprawie wykonywania przez techników dentystycznych sztucznych złotych zębów. Ostatnio doszło do wiadomości ministerstwa, że niektórzy technicy wykonują zęby ze złota, zachodzącego śnieżką lub niskopróbne-go. Ministerstwo przypomina w okólniku, że w myśl obowiązujących przepisów, znajdujące się w handlu oprawy zębów sztucznych zwolnione są od obowiązku cechowania w urzędzie probierczym, niemniej jednak odpowiedzialność musią wymogom rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu, które przewiduje, jakie domieszki do szlachetnych metali są dopuszczalne.

to pułkowe obchodzone będzie w roku bieżącym ściśle w ramach wewnętrznych pułku według następującego programu: 30 maja godz. 9: Msza św. żałobna w kościele OO. Jezuitów, godz. 11: złożenie wieńca w manzoleum na cmentarzu Obronców Lwowa, 31 maja godz. 20: uroczysty apel wieczorny na boisku sportowym 19 p. p. „O. L.”, 1 czerwca godz. 10: Msza św. polowa na boisku sportowym 19 p. p. „O. L.”

— Polskie Towarzystwo Neofilologiczne. Koło lwowskie. W sobotę 30 maja o godz. 19-tej w sali Seminarium filologii francuskiej, Uniwersytetu, ul. Marszałkowska, odbędzie się zebranie członków z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczyt prof. L. Marlińskiej p. t. „Radiofonja w szkole”. 2) Sprawozdanie z kongresu w Paryżu. Goście mile widziani.

— Wpisy do Państwowego Seminarium Ochroniarskiego przy ul. Stołowej 1. 6. Dyrekcja Państw. Sem. Ochron. im. J. K. Chłowiecza we Lwowie, ul. Słodowa 6, zawiadamia, że wpisy do egzaminu wstępnego na kurs I odbędzie się dnia 5, 6 i 8 czerwca od godz. 10—1. Kandydaci winni zgłosić się osobiście z ojcem, matką lub opiekunem z podaniem, do którego należy dołączyć metrykę chrztu, świadectwo szczepienia ospy, życiorys własnoręcznie napisany. Świadectwo z klasy 7-mej oraz kartę zgłoszenia. Egzamin wstępny odbędzie się z końcem czerwca.

— Polskie Towarzystwo Matematyczne. Posiedzenie naukowe odbędzie się 30 b.m. o godz. 20.15 w sali I Uniw. J. K. Porządek dzienny: dr. Borsuk: O zastosowaniu przesławni funkcyjnej do zagadnień rozciągania; dr. Kaczmarz: O twierdzeniu prof. Matukiewicza; dr. Orlicz: O szeregach bezw. zbieżnych w potęgach typu (B).

— Okręgowy Komitet Wykonawczy Fundacji Oficerskich Domów Wypoczyn.

Ministerstwo poleca wojewodom, aby w razie wykrycia jakichkolwiek nadużyć w tym zakresie, kierowali sprawy na drogę sądową.

==

+ Rodziny z najliczniejszym potomstwem znajdują się w Italii, gdzie wg. danych urzędu statystycznego 1.532.206 rodzin posiada po 7 dzieci minimum. Rodziny te należą w przeważającej liczbie do stanu włościańskiego.

+ Międzynarodowy kongres nauk ścisłych i technologii odbędzie się 29 bm. w Londynie z udziałem delegatów rządowych wielu państw oraz licznych delegacji instytucji naukowych i przemysłowych z Europy i Ameryki.

+ Miast o zaludnieniu powyżej 10.000 posiada Czechosłowacja 103, według danych spisu ludności z r. 1930. Pięć miast (Praga, Pilzno, Brno, Mor. Ostrawa i Bratysława) liczy więcej, niż 100.000 mieszkańców.

Złożenie przyrzeczenia przez opiekunów społecznych.

Lwów rozszerzył swoje granice, skutkiem czego na obszarze miasta powstało 13 okręgów opiekuńczych zamiast dotychczasowych 9.

Dla sprawowania w nich opieki nad potrzebującymi jej, Rada miejska na posiedzeniu dnia 7 maja 1931 wybrała 150 opiekunów.

W następstwie tego onegdaj zaprosił wszystkich opiekunów społecznych p. wiceprez. Irzyk w godzinach popołudniowych do ratusza, celem złożenia przyrzeczenia w jego ręce.

Zapełniła się sala rady miejskiej opiekunami wszystkich okręgów. Zebranych powitał wiceprez. Irzyk, w słowach serdecznych, życząc im zarazem najlepszych wyników ich działalności.

Podniosła ta uroczystość i gorące słowa zachęty, które będą niezawodnie bodźcem do dalszej ofiarnej, aczkolwiek trudnej pracy opiekunów na przyszłość, zakończyły się rozdaniem dekretów, legitymacji i odznak.

Rolę gospodarzy pełnili pp. naczelnik Rogoż i radca W. Wolański.

Z SALI SĄDOWEJ.

Straszną masakrą nożem.

Maria Cudzik, dama z ćwierćświatka oskarżyła Władysława Krupę, że handluje swą żoną Heleną, przez co stwarza konkurencję dziewczętom zarobkującym. Oburzony tym zarzutem Krupa, zasadził się w dniu 26 lutego br. na ul. Józefa na Marię i zadał jej nożem kuchennym 9 ran, z tych jedną sięgającą aż do nerki. Raną przewieziono w stanie nieprzytomnym do szpitala, gdzie poddano ją natychmiast operacji, wynijmując jej jedną nerkę. Po sześciotygodniowym pobycie Cudzik opuściła szpital ze stałym upośledzeniem na zdrowiu.

Podczas rewizji w mieszkaniu Krupy, znaleziono kilkanaście skórek futrzanych, a ponieważ Krupa był już dwukrotnie za kradzież karany, zachodziło podejrzenie, że i te skóry pochodzą z kradzieży. I rzeczywiście

Krupa nie mógł wyjaśnić, skąd wzięł te skóry.

Wczoraj Krupa stanął przed Trybunałem sądu karnego, oskarżony o usiłowane morderstwo i kradzież.

Wraz z nim zasiadała na ławie żona jego Helena, oskarżona o uczestnictwo w kradzieży przez przechowywanie kradzionych rzeczy.

Rozprawę prowadził s. o. Młynarski, oskarżał prok. Poeche, bronił dr. Zywicki.

Oskarżony tłumaczył się, że był kompletnie pijany i nie wiedział, co robi. Tymczasem świadkowie zeznali, że Krupa umyślnie upił się, aby mógł lepiej władać nożem.

Po przesłuchaniu świadków, Krupę skazano za usiłowane morderstwo na 2 i pół roku ciężkiego więzienia. Od zbrodni kradzieży uwolniono go, jak również i jego żonę Helenę.

Podpalenie folwarku gen. Malczewskiego.

WYROK.

Wczoraj w południe zakończyła się rozprawa przeciwko Michałowi Czajkowskiemu, absolwentowi gimn. Oskarżonemu o zdradę główną i sabotaż. — Sędziom przysięgłym postawiono pytania w kierunku zdrady głównej, pod-

palenia w bandzie i zbrodni podpalenia. Wszystkie te pytania sędziowie przysięgli zaprzeczyli, wobec czego Czajkowskiego uwolniono od winy i kary.

==

Z SADU WOJSKOWEGO.

Epilog nocnej awantury.

W nocy z 6—7 listopada ub. r. przechodził ulicą Rejtana, adw. dr. Adolf Weinberg w towarzystwie Henryka Wurzla. Drugą stroną chodnika, przechodził por. Roman Pohorecki w towarzystwie hr. Pustowskiego. Wtem, z niewiadomej przyczyny przyszło do awantury między dr. Weinbergiem a por. Pohoreckim. Porucznik twierdził, że dr. Weinberg go potrącił i czynnie znieważał, czemu dr. W. zaprzecza.

W rezultacie porucznik wydobyl re-

wolwer i strzelił za uciekającym adwokatem dr. W. trafiając go w brode. Wczoraj por. Pohorecki stał przed sądem wojskowym, oskarżony o usiłowane morderstwo.

Rozprawę prowadził pułk. Stampfel, oskarżał major Duczyński, bronił dr. Hecht. W rezultacie skazano porucznika za ciężkie uszkodzenie ciała na 6 miesięcy twierdzy, co nie pozbawia go stopnia oficerskiego.

==

Spożycie tytoniu w Polsce.

Dokładne obliczenie spożycia jakiegokolwiek artykułu możliwe jest tylko w odniesieniu do produktów monopolu państwowego, aczkolwiek nie wszystkich. Już spożycie spirytusu jest naogół trudne do ustalenia wobec rozpowszechnionego u nastajnego gorzelnictwa. Natomiast spożycie tytoniu da się ustalić z matematyczną dokładnością.

Po raz pierwszy nie tylko w Polsce ale i na świecie dokonał tego statystyk monopolu tytoniowego, p. Józef Dzierżyński, w wydanej przez Monopol Tytoniowy obszernej monografii o spożyciu tytoniu w Polsce do r. 1929. Przyjmując konsumpcję w r. 1925 za 100, otrzymujemy następujące wskaźniki spożycia na głowę i przeciętne ceny sprzedażnej: 1) r. 1925 — 100, r. 1926 — 97,8, r. 1927 — 104,0, r. 1928 — 112,2, r. 1929 — 115,1 Ceny sprzeda-

żne: w r. 1925 — 100, r. 1926 — 128,9, r. 1927 — 141,4, r. 1928 — 149,3 r. 1929 — 157,0.

Cyfry te wskazują, iż pomimo rosnącej ceny sprzedażnej (wzrost przeszło o 50 proc.), spożycie stałe wzrastało. Rosła zatem coraz bardziej odpowiednia pozycja w budżecie domowym, która wynosiła w r. 1926 — 12,77 zł., w r. 1928 — 21,43 zł., w r. 1929 — 23,05 na głowę ludności.

W poszczególnych dzielnicach kraju wydatek ten jest albo niższy, np. w Kowlu wynosił zaledwie 11,46 zł., albo wyższy, np. w okręgu warszawskim wynosił on 34,06 zł., a więc był wyższy o 59 proc. od przeciętnego (dla r. 1928). Wydatek ten jest o wiele wyższy od tego, co wydaje przeciętnie obywatel polski np. na cukier (w r. 1927 na głowę ludności 13,75 zł.)

==

Dalszy spadek bezrobocia w ciągu tygodnia o 9.201 osób.

Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy, liczba bezrobotnych w Polsce w dniu 23 b. m. wynosiła 330.193 osób, co w porównaniu ze stanem z poprzedniego tygodnia wykazuje spadek bezrobocia o 9.201 osób.

Stan bezrobocia w poszczególnych okręgach i ośrodkach w dniu 23 b. m. przedstawiał się następująco: Warszawa-miasto 19.733 (spadek w ciągu tygodnia o 682 bezrobotnych), Warszawa-okręg ziemski 9.957 (spadek o 410), Łódź-miasto 30.831 (spadek o 1.436), Łódź-okręg 12.160 (— 273) Częstochowa 12.892 (— 667), Sosnowiec 21.815 (— 191), Poznań 15.287 (— 920), Śląsk 62.841 (— 1.384), Żyrardów 5.568 (— 19), Włocławek 8.424 (wzrost o 65), Piotrków 5.978 (— 124), Radom 7.045 (— 419), Lublin 5.621 (— 89), Kraków 7.251 (— 288), Chrzanów 5.595 (— 284), Lwów 8.207 (wzrost o 290), Drohobycz 6.703 (— 387), Przemyśl 5.110 (— 126), Bydgoszcz 9.510 (— 189), Ostrów Wlkp. 5.767 (— 135), pozostałe okręgi i ośrodki — poniżej 5.000 bezrobotnych.

Podatek wojskowy w Polsce.

Podatek wojskowy w Polsce opiera się na ustawie o powszechnym obowiązku służby wojskowej z r. 1924, oraz na dwóch rozporządzeniach Rady Ministrów z 1926 i 1930 r. Pobierany on jest w formie podatku zasadniczego (od 10—20 zł.) oraz dodatku do państwowego podatku dochodowego (od 10 do 20 proc. stawki podatku).

Według wykazów Ministerstwa Skarbu, podatek ten opłacało w r. 1928 około 300.000 osób, z czego 65.000 przypadało na okręg skarbowy lwowski, 33.000 na okręg krakowski, 30.000 na okręg bielski, 22.000 na okręg łódzki, po 21.000 na okręgi warszawski i wielkopolski etc. Podatek ten płać osoby, uznane przy poborze za niezdolne do służby wojskowej, względnie za zdolne do służby w pospolitem ruszeniu. Statystyka tego podatku daje nam zatem pewien obraz zmian, zachodzących w stanie zdrowotnym ludności miejskiej w okresie poborowym. Oczywiście jest rzeczą, iż cyfra 300.000 obejmuje osoby z różnych roczników, ponadto wiele osób korzysta z odroczeń terminów płatności do czasu uzyskania samodzielnego zajęcia. Ustawa polska, w odróżnieniu od przedwojennej, austriackiej, czyni odpowiedzialnym za ten podatek samego płatnika, a nie jego rodziców. Trzeba więc nieraz czekać, aż ten podatnik stanie się samodzielnym pracownikiem.

Ogólny wymiar tego podatku wynosił w r. 1926 — 1.264.457 zł., w r. 1927 — 2.703.294 zł., w r. 1928 — 4.795.459 zł., natomiast wpływy wynosiły tylko 199.877 zł. w roku budżetowym 1926/27, 618.070 zł. w r. 1927/28, a 1.026.841 zł. w r. 1928/29. Zaległości są ogromne i należy liczyć się w miarę zwiększania się liczby płatników, posiadających dochód z jego corocznym poważnym wzrostem.

J. B.

REWOLWEROWA WALKA NA TLE SPORU O SKIBĘ.

Dobromil. (Tel. wł.) Na tle sporu majątkowego napadła onegdaj rodzina Burków na dom Iwana Kupechaka w Przedzielnicy, w tut. powiecie, przy czym padło na dom ten 7 strzałów, które chybiły. Sprawcy napadu Waszka Burko i brat jego Piotr zostali przytrzymani.

==

Zjazd prezesów sądów okręgowych.

Wczoraj, jak o tem donosiliśmy, odbył się w Sądzie Apelacyjnym lwowskim zjazd prezesów sądów okręgowych apelacji lwowskiej i krakowskiej. W zjeździe obok prezesów sądów okręgowych wzięli udział obaj prezesi apelacyjni, oraz obaj prokuratorowie sądów apelacyjnych.

W obradach z ramienia ministerstwa sprawiedliwości wziął udział wicemin. Mieczysław Świątkowski. Tematem obrad było usprawnienie wymiaru sprawiedliwości a przede wszystkim usunięcie ze sądownictwa zbytej biurokracji i niepotrzebnej pisaniny. Obrady zajął prez. apelacji Wójcicki, który prosił wiceministra o przewodniczenie obradom. Wiceminister jednak pozostawił kierownictwo w ręku prez. Wójcickiego. W dyskusji zabierali głos prawie wszyscy obecni a przebiegała ona poza godzinę 15-tą. W czasie dyskusji wyłoniło się szereg wniosków, które przyjęto jednomyślnie.

Część dezyderatów poruszonych na zjeździe zostanie wprowadzonych natychmiast, inne zaś będą wprowadzone drogą ustaw czy rozporządzeń. Uczestnicy zjazdu spodziewają się, że po usunięciu tego balastu pisemnego, wymiar sprawiedliwości zostanie bardzo uproszczony a sądy odciążone.

Wiceminister Świątkowski wieczorem odjechał do Warszawy, na dworcu pożegnał go prez. Wójcicki i reprezentanci władz.

Nocne dyżury aptek.

Codziennie od niedzieli 24-go maja do soboty 30-go maja — mają nocne następujące apteki: K. Augenstein przy ul. Krasickich 20, J. Beisera przy ul. Legionów 23, F. Barszaka przy ul. Łyczakowskiej 155, F. Dewechy'ego przy ul. Słowackiego 12, A. Dórsawetza przy ul. Teodora 3, Dobrzańskiego przy ul. Akademickiej 2, M. Ettingera przy pl. Gólucho-wskich 14, Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej, A. Ehrbara przy ul. Łyczakowskiej 1, K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1, F. Krzyżanowskiego przy ul. Bajki 23, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, M. Krynickiego przy ul. Leona Sapiehy, J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54, M. Łazowskiego przy ul. Gródeckiej 81, W. Sarkisławskiego przy ul. Zybkiewicza 14, L. Śladowskiego przy ul. Halickiej 19, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52, S. Stenzla przy pl. Majackim 8, M. Terleckiego przy ul. Grodzkich 2, A. Aszkenazego przy ul. Żółkiewskiej 4, L. Zuckermana przy ul. Pilzudskiego 16, A. Braunsteina w Zalesie-niu, N. Bergera w Lewandówce.

Stałe dyżury nocne mają apteki: M. Ettingera przy pl. Gólucho-wskich 14, Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej, K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52.

DAJ GROSZ NA CELE
TOWARZ. SZKOŁY LUDOWEJ.

Z całej Polski.

Wielka wystawa „Sztuki Religijnej” w Katowicach mieszcząca się w przepięknym holu i wstawnych salach recepcyjnych Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, cieszy się niesłabnącą frekwencją. Wystawę zwiedzają masowo ludzie z całej Polski oraz liczne organizacje Polaków ze strony niemieckiej i czeskiej. Dla śląskiej dzielnicy w szczególności wystawa ta ma bardzo wielkie znaczenie. Jest to tryumf polskiej sztuki i nie dziw, kiedy organizatorzy wystawy potrafili zgromadzić około tysiąca dzieł najpiękniejszych, jakie w zakresie sztuki religijnej Polska posiada. Znajdują się tam prace: Prof. Axentowicza Teodora, Bardzińskiej Haliny, Biernackiej Henryki, Błotnickiego Tadeusza, Bukowskiej Kamili, Bukowskiego Jana, Bukowskiego Marcina, Bunscha Adama, Chlebusego Józefa, Chmielewskiego Adama, Choremalskiego Wincentego, J. Czarneckiego, Dębickiego Stanisława, prof. Dunińskiego Ksawerego, Dutkiewicza Józefa, Dybowskiej Stefani, Fabjańskiego Stanisława, Gedliczki Zdzisława, Gościńskiego Władysława, Greinerta Zygmunta, Gumowskiego, Helm-Pirgo Marjana, Hoffmanna Władysława, Horodyskiego Franciszka, Hukana Karola, Jakubowskiego Stanisława, Jackowskiego Henryka, Janoszanki Michaliny, Kalfasa F. Kidonia Józefa, Klimowskiego Stanisława, Konarskiej Janiny, Korzeniowskiej Wandy, Kowalewicz Piotra, Krasnodębskiej - Gardowskiej, Króla Zygmunta, Krudowskiego Franciszka, Marii Kuleszyny, Langmana Zygmunta, Langmana Bogusława, prof. Laszczki Konstantego, Leśniakówny Zofii, Ligionia Stanisława, Madeyskiego Antoniego, Malczewskiego Jacka, Matejki Jana, Prylińskiego Tomasza, Mazurka Ignacego, prof. Mehoffera Józefa, Meleniewskiej Matyldy, Niedzielskiej Marii, prof. Pautscha Fryd., Piaseckiego Jana, Pochwalskiego Józefa, Popiela, Wiktora Poraj - Chlebowski, ks. Prażmowski Kazi- mierz, Procajłowicz, Raszki Jana, Roguskiego, Rosena J., Rożka M., Ry- giera T., Seweryna Tadeusza, prof. Sichulskiego Kazimierza, Stankiewicz Zofii, Stasiaka Ludwika, Stehlik - Wi- ślickiej, Stellera Pawła, Stojnowskie- go Leonarda, Zofii Stryeńskiej, Szyma- nowskiego Wacława, Unierzyskiego Józefa, Jana Wałacha, prof. Wyczół- kowskiego Leona, Wysockiego Jana, Wyspiańskiego Stanisława, Zbigniew- cza Stefana, Zbigniewiczowej Ireny, Romana Zerycha.

Uzdrowiska polskie a przesilenie gospodarcze. W tych dniach odbył się w Warszawie doroczny Walny Zjazd Związku Uzdrowisk Polskich. Obrady zjazdu poświęcone były w pierwszej linii sprawom organizacyjno-wewnętrz- nym, nasuwającym się w chwili obecnej ze wzmożoną siłą w związku z ogólnym kryzysem gospodarczym. Udział w zjeździe wzięli przedstawiciele 26-ciu uzdrowisk i zdrojowisk.

Zjazdowi przewodniczył prezes Związku p. Rajmund Jarosz (właściciel Truskawca); w przemówieniu powitalnym prezes Jarosz podkreślił trudną sytuację, w jakiej znajdują się obecnie uzdrowiska polskie, których nie ominęło ogólne przesilenie gospodar- cze. Jak dotychczas jednak uzdrowi- ska opierają się trudnościom, wypły- wającym z koniunktury gospodarczej i mimo tych trudności rozwijają się w dalszym ciągu.

Po wysłuchaniu sprawozdań przy- stąpiono do wyboru nowego zarządu, który ukonstytuował się w sposób na- stępujący: prezesem zarządu Związku został ponownie p. Rajmund Jarosz, wiceprezesami: Zdzisław Kożuchow- ski, prezes zarządu zakładu lecznicze- go Nałęczów, Michał Górzyński, bur- mistrz miasta-uzdrowiska Otwocka, o- raz Adam hr. Stadnicki, właściciel Szczawnicy. Kierownictwo biura Zwią- zku objął p. Adam Żelechowski.

DAJ GROSZ NA CELE
TOWARZ. SZKOŁY LUDOWEJ.

Amerykanin i auto.

KAŻDY AMERYKANIN WŁAŚCIELEŃ AUTA. — PRAWIE, ŻE SPEŁ-
NIENIE MARZEŃ FORDA. — KŁOPTY Z AUTEM W MIEŚCIE. — RODZI
NY KIEROWCÓW. — AMERYKANIN KOCHA AUTO.

Nowy Jork, w maju 1931.

Kiedy przed laty Henryk Ford budo- wał swoje wielkie warsztaty w De- troit, marzeniem jego było fakcie spo- laryzowanie auta, ażeby każdy oby- wateł Stanów mógł sobie pozwolić na własny samochód. Przewidujący jego umysł wyczuł doskonale potrzeby przy- szłych pokoleń i hasło chwili „pre- dziej”. Zrozumiał, czym jest dla busi- ness'u szybka komunikacja i znakomi- cie odczuł namietność nowych ludzi do „pożerania przestrzeni”.

Ale i Ford może nie spodziewał się, że jego idea odniesie taki olbrzymi su- ces w tak stosunkowo szybkim czasie.

Dzisiejsze oblicze wielkich miast a- merykańskich — to auta, auta, a po- tem ludzie, potem drapacze. Jezdnie zapchane autami. Długie ich sznury sto- ją, wyczekując na zielone światła sy- gnałów. Z przecznic suną niezliczone kolorowe pudła. Czerwone światło zmienia się na żółte: szykuj się! Po chwili na zielone: droga wolna! Za- marły sznur rusza, z kolei nieruchomie- ją przecznice.

W większych miastach amerykań- skich koni nie widzi się wcale; auta do przewozu towarów, auta do przeja- żdek, auta, jako... karawany.

Ale i samochód, ten niemal idealny środek komunikacyjny, przysparza Amerykaninowi poważnych kłopotów. Niezawsze i nie na każdej ulicy wolno go zostawić. Gdyby nie przepisy, w pewnych porach utworzyłby się na ulicach istne zatory i ruch musiałby być wstrzymany. To też na każdym rogu wiszą specjalne tabliczki objaśnia- jące, w których godzinach dnia wolno „parkować”. „Parking” lub „no par- king” — stąd kłopoty. Nieraz właście- ciel auta musi robić wielkie kursy pie- chota, aby dojść od pozostawionego pojazdu do właściwego celu. Dlatego zamożny obywatel często wybiera ta- xi-cab, jako mniej kłopotliwą komuni- kację. Wytwarza się zabawna, jak na nasze stosunki, sytuacja. Ubogi robot- nik jedzie własnym autem, gdyż nie stać go na taksówkę!

Autą są dostępne dla każdego. Dość powiedzieć, że używanego Forda sta- rego typu można nabyć za pięć dola- rów! Brak mu startera, odrapany z wierzchu, ale nakrecony korba, ciężko sapiąc, mężnie posuwa się naprzód. Takie maszyny kupują praczki, czyści- ciele butów, a nawet... studenci. Bar- dzo tanio można kupić zupełnie dobre używane auto, a nowe dają na długo- trwałe raty.

Trudno spotkać Amerykanina, który by nie umiał kierować samochodem. Prowadzi każdy i każda. Prawo jazdy można uzyskać po ukończeniu 16 lat. Komisja egzaminacyjna naprzykład w Nowym Jorku, jest bardzo pobłażliwa:

„Rozbije się ze dwa razy — naucz się! Wpraw się!”

Ile osób w rodzinie amerykańskiej — tylu kierowców samochodowych: jeździ matka, ojciec, syn, córka, dza- dek i... babcia. Nieraz taka rodzina po- siada dwa i więcej aut, stale w rozia- dach. Mieszkania przeważnie daleko od śródmieścia, t. zw. „city”, a Amery- kanie, zwłaszcza kobiety, są zbyt ru- chliwi, aby usiedzieć choć jeden dzień w domu. Zwłaszcza wieczorem, jak- ómy do lampy, wszyscy dążą do ża- rzających się światłami ulic, tam gdzie przewalają się tłumy, kipi życie — na Broadway!

Pomimo środków zapobiegawczych, wypadki samochodowe w Nowym Jor- ku są na porządku dziennym. Na Broad- way'u, w najruchliwszym punkcie, o- glądamy niezwykle pomnik: jest to szary kamień, na którym wyrzeźbiono cyfrę przejechanych i zabitych w katastro- fach samochodowych. Liczba ta powie- kszą się z każdym rokiem. Oryginalny pomnik ma służyć jako ostrzeżenie dla przechodniów.

Amerykanin obdarza swoje auto nie- małą miłością. Wsłuchuje się w turkot motoru, jak w muzykę, dba o nie, tro- szczy się... dopóki jest nowe. Gdy sa- mochód zrobił już przepisową ilość mil, przeważnie wyrzuca się go „na cmentarz”. Tak, wyrzuca się popro- stu, gdyż zabieganie o sprzedaż i zwi- azane z tem koszty nie opłacają się. Da- leko za miastem widnieją „cmentarze samochodowe”, góry nagromadzonych aut. Dla oka Europejczyka przedsta- wiają one widok zupełnie niezrozumia- ły. Amerykanin w braku czasu, porzu- ca nieraz auto na ulicy, co zresztą jest surowo karane. Są przedsiębiorcy, któ- rzy zajmują się rozbieraniem starych maszyn, cenniejsze części sprzedają o- sobno i to podobno więcej się opłaca, niż sprzedaż całego auta.

Chyba w żadnym środowisku samo- chód nie zajmuje tak poczesnego miej- sca, jak właśnie w amerykańskim. Poświęcono mu liczne dzienniki, auto- bywa tematem dowcipów, jest nie- odzowne w każdej powieści, filmie, który ma być odbiciem życia.

Gdy się patrzy z góry, z drapacza na ulice nowojorskie, niezliczone ma- szyny, posuwające się równo, szere- gami — wyglądają, jak mrówki. Ciche, bezdźwięczne, ale potężne w swojej potwornej mnogości. Wydaje się, że na ulicy znacznie mniej przechodniów, niż aut. Tylko stosownie do pory dnia zmienia się ich wygląd: rano wielkie ciężarowe, małe reklamowe, olbrzy- mie samochodowe budy do przewozu mebli, dwupiętrowe autobusy, a w no- cy świecące reflektorami eleganckie, wykintne limuzyny; w nich na mięk- kich poduszkach, w wytwornych wne-

trzech piękne kobiety, zamożni pano- wie. Tych przecież nigdy nie brak w Stanach Zjednoczonych — największej metropolii produkcji automobilowej.

J. D. W.

Rozmaitości.

+ Kino w domu obłąkanych. W Mai- son Blanche pod Paryżem istnieje dom obłąkanych. Nie jest to bogate sanato- rjum dla ludzi zamożnych, ale dom obłą- kanych dla robotników i chłopów, za- mieszkanych w departamencie Sekwa- ny. To też „Biały Dom” jest tragicznie smutny, tragicznie głośny, tragicznie obłąkany. Wszędzie w domach warja- tów stosuje się rozmaite rozrywki nor- malnych ludzi zarówno dla zabawienia tych nieszcześliwców, jak i w celu nau- kowej obserwacji. Dla tych celów za- łożono w „Białym Domu” kino. Filmy tam wyświetlane są wyłącznie filma- mi niemymi — film dźwiękowy wy- świetlony w domu obłąkanych wywo- łał burzę wśród chorych umysłów, pod- nieconych obcymi głosami i wrzawą płynącą z ekranu. Wśród filmów nie- mych zyskały sobie pierwszeństwo te- maty przyrodnicze, gdyż stwierdzono, że piękne widoki natury wywierają o- gromnie uspakajający wpływ na mies- kańców „Białego Domu”. Poza tem wy- świetlają tam filmy komiczne. Film ta- ki, którego zbawcza rola na naszej smutnej ziemi nie została jeszcze do- statecznie pojęta i przez to należyście ujęta, w domu obłąkanych świeci tryum- fy. Pewien furjat, który miewał ataki furji regularnie codzień popołudniu, za- prowadzony na film komiczny, wyda- wał się zgłota normalnym człowiekiem i dnia tego nie miał ataku. Wogóle naj- cięższe choroby umysłowe prawie nor- malnie reagują na komizm w filmie. Nie- dawno nawet zdarzył się zadziwiający wypadek niespodziewanej poprawy w umyśle chorego pod wpływem sean- sów filmów komicznych.

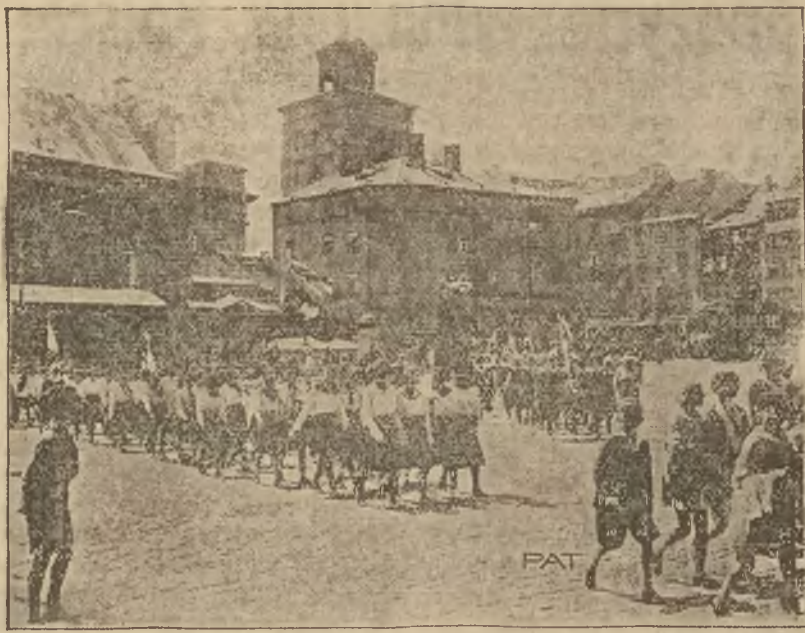
+ Człowiek ze skrzelami. Człowiek ze skrzelami? Brzmi to niby „wąż mor- ski”, czy inna „kaczka” dziennikarska spłodzona pod wpływem zbliżających się letnich ogórków. Człowiek taki je- dnak istnieje w rzeczywistości i jako- medyczne curiosum opisany jest w medycznym tygodniku przez heidelber- skiego prof. uniwersytetu. dr. A. Simo- na. Nie należy przypuszczać, że ten fenomen natury oddycha jak ryba skrzelami, i że mógłby na wzór ziemno- wodnych zwierząt przebywać w wod- zie jak rak lub żaba. Człowiek ten o- prócz skrzeli posiada także najnormal- niejsze płuca. Ciekawe to zjawisko zo- stało odkryte przypadkiem. Człowiek ten z powodu jakiejś choroby kazał sobie prześwietlić gardło i wówczas rentgenologiczne zdjęcie wykazało, że w gardle posiada on normalnie rozwi- nięte skrzela. Niezwykły ten fakt ma jednak pewne uzasadnienie, wiemy bo- wiem z embriologii, że płód ludzki, li- czący 20 dni od chwili poczęcia, posia- da coś w rodzaju skrzeli, któremi jed- nak nie oddycha, czerpiąc tlen wprost z krwi matki. Skrzela te przeobrażają się w dalszym ciągu rozwoju i zani- kają.

+ Obniżka płac w przemyśle filmo- wym Ameryki następuje jako skutek kryzysu. W największym przedsięw- stwie filmowym Hollywood'u, „Para- mount Corporation”, ogłoszono obni- żkę płac dla wszystkich pracowników, nie wyłączając prezesa korporacji A. Zuckora. Obniżka wyniesie od 5 do 25 proc. i obowiązywać będzie od wrze- śnia 1932 r. Oszczędności z tego źródła mają wynieść 2 do 3 milionów dolarów rocznie.

+ Grecka prahistoria Neapolu zosta- ła ujawniona przez odnalezienie i odko- panie na placu Cavour'a w Neapolu resztek murów obronnych miasta po- chodzenia greckiego, jak stwierdzili ar- cheologowie z kilku napisów na blo- kach kamiennych.

==□==

Tydzień dziecka.



Z okazji Tygodnia Dziecka ulicami War- szawy przeciągały tłumy dzieci. Zło- żywszy wieniec u stóp pomnika Adama

Mickiewicza, obywatele Rzpl'ej udali się na Zamek, gdzie zostali przyjęci przez Pana Prezydenta.

Rozwój Łyczakowa.

W latach osiemdziesięciu, gdy pierwszy wóz tramwaju elektrycznego puszczano na ul. Łyczakowską, znana na tem przedmieściu krupiarzka D. okrzykiem stała na szynach i nieprzyzwolita czyniła propozycję motorowemu pierwszemu wozu tramwajowemu. Dziś nie poznałaby swej dzielnicy, której konserwatyzmu tak zapamiętale broniła. Ostały się wprawdzie nie które domki z kamienną ławką u frontu na Górnym Łyczakowie — i dziś jeszcze w dni świąteczne spotkać tam można siedzących właścicieli i gwarzących o dawnych lepszych czasach, ale są to już znikome reszki znikającego historycznego Łyczakowa.

A jednak dzielnica ta, mająca najlepsze warunki rozwoju — najpowolniej się rozwija. Otoczona małowniczymi wzgórzami, prawdziwa lwowska Szwajcaria, należy do najzdrowszych dzielnic miasta a to dzięki nachyleniu stoków ku południowi, jakoteż dzięki specjalnej suchej przepuszczalnej glebie, osadzonej na nieprzebranych złożach piasku. Stąd też mieszkańcy Łyczakowa nie znają zupełnie mieszkaniowej wilgoci, stanowiącej główną bolączkę budownictwa miejskiego, a wedle lwowskiej opinii wiosna na Łyczakowie jest — jak twierdzą — o dwa tygodnie przynajmniej wcześniejsza niż w innych dzielnicach miasta.

A jednak dzielnica ta jest dotychczas zamało rozbudowana i zaludniona. Przyczyną tego jest z jednej strony konserwatyzm autochtonów łyczakowskich — przywiązanych do swych domków gontem krytych — a z drugiej brak technicznych, nowoczesnych urządzeń, a zwłaszcza wody w górnych strefach Łyczakowa, a w studniach archejzyskich uzyskuje się ją wskutek sztucznego podłoża dopiero w głębokości 60—70 m. Brak więc wody głównie wstrzymywał rozbudowę tej najzdrowszej i najpiękniejszej dzielnicy.

Obecny zarząd miasta uznając te naderwzyczajne warunki rozwoju Łyczakowa, zatroskał się o tę dzielnicę — uchwalał więc wybudować stację przepompowań w okolicy kościoła św. Antoniego, a nadto w niedługim już czasie rozszerzona zostanie sieć wodociągowa poza rogatkę łyczakowską i na strefy boczne.

Niemal do rozwoju dzielnicy Łyczakowskiej przyczyni się budowa monumentalnego kościoła pod wezwaniem Matki Boskiej Ostrobramskiej. Kościół ten, którego budowa już rozpoczęta, będzie górował nad całym miastem a pod względem architektonicznym będzie jednym z najpiękniejszych w Polsce.

Nie dziw, że miasto dba o tę dzielnicę — posiada tu bowiem obszar gruntu ponad 80 morgów, który przeznaczony zostanie na rozbudowę miasta.

Już dziś kto wyjdzie poza rogatkę Lwowa — i sięgnie okiem po Czartowską Skalę — zobaczy setki nowo wzniesionych domków i will, tonących w zieleni. I ten system budowy wśród ogrodów należałoby nadal zatrzymać, celem zachowania naturalnego uroku dzielnicy Łyczakowskiej. Najpiękniejsze strony wzgórz Łyczakowskich przecinać będzie już dawno projektowane corso dokoła miasta. Właściciele gruntów na górnym Łyczakowie posunęli tę sprawę o tyle naprzód, że już dziś wytyczyli miejsce na corso i stosownie do kierunku jego przygotowują parcele. Tak więc za lat kilka — o ile stosunki się poprawia — ruch budowlany przesunie się w stronę Łyczakowa — któremu należy się opieka za zaniedbanie lat ubiegłych.

ŚMIERTELNY EPILOG BÓJKI NA WESELU.

Przemyśl. (Tel. wł.) Ubiegłej nocy w czasie bójki na weselu w Hureczku, w powiecie przemyskim, został zabity niejaki Jakób Lichy, liczący 26 lat, zawodowy złodziej, zamieszkały w Hureczku. Sprawca na razie nieznan. Podłożem wypadku miały być jakieś rachunki osobiste.

Zjazd spółdzielczy we Lwowie.

W dniach 29 i 30 maja odbędzie się walne zgromadzenie delegatów Związku Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych we Lwowie, wedle następującego porządku obrad:

Zjazd rozpocznie dzisiaj o godz. 9 rano nabożeństwem w kościele SS. Klarysek, o godz. 10 rano odbędzie się posiedzenie plenarne w Izbie przemysłowo-handl., po południu zaś obrady komisyjne w lokalu Związku przy ul. Cłowej 2. Jutro o godz. 9-tej rano drugie plenarne posiedzenie w Izbie przem.-handl.

Zebrań będą mieli możność wystąpienia szeregu referatów kierowników ruchu spółdzielczego, na pierwszym plenarnym posiedzeniu, oraz na posiedzeniach komisji.

51 walne zgromadzenie zgromadzi licznych delegatów z związkowych spółdzielni z całej Małopolski i Śląska Cieszyńskiego na wspólnych obradach nad najważniejszymi zagadnieniami polskiego ruchu spółdzielczego, zgromadzi ono nadto reprezentantów

i gości Związków Spółdzielczych Unii z Warszawy i z Poznania.

Przy tej sposobności przytaczamy kilka cyfr, obrazujących rozwój Związku. W 219 spółdzielniach organizacyjnych ponad 238.000 udziałowców z warstw średnich i rolniczych, tudzież urzędniczych i robotniczych, kapitał obrotowy wedle bilansów z r. 1929 wynosi przeszło 76 milionów zł., z czego na kapitały własne przypada przeszło 15 milionów zł., zaś na wkłady oszczędności przeszło 23 milionów złotych. Suma udzielonych przez spółdzielnie kredytów pożyczek wynosiła w 1929 r. przeszło 135 milj. zł. Bilanse związkowych spółdzielni zamykają się zwyż milionowym zyskiem. Na tempo rozwoju związkowych spółdzielni wskazuje cyfra kapitałów obrotowych, które w stosunku do sumy z 1924 r. wzrosły przeszło 5-cio krotnie.

Witając delegatów związkowych spółdzielni w murach naszego grodu, życzymy ich obradom najpomyślniejszego wyniku

Obowiązek każdego obywatela Rzeczypospolitej.

PRZED TYGODNIEM LOPP.

Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej przystępuje do zorganizowania swego dorocznego „Tygodnia”, który ma na celu zarówno przysporzenie funduszy tej doniosłej instytucji, jak też zainteresowanie szerokich mas społeczeństwa jego działalnością. Znaczenie lotnictwa i przysposobienia obrony przeciwgazowej w życiu każdego państwa nowoczesnego jest wszystkim napozór dobrze znane, a jednak organizacja LOPP. nie obejmuje jeszcze tak znacznego zastępu obywateli, jak byłoby to pożądane ze względu na potrzeby Rzeczypospolitej i bezpieczeństwa ludności na wypadek wojny. Choć tu o wyposażenie naszego lotnictwa w sprawny i bogaty aparat obronny, któryby mógł dorównać przysposobieniu lotniczemu naszych sąsiadów, oraz o uświadomienie społeczeństwa o znaczeniu samoobrony w chwili walki gazowej. Pamiętać przytem należy, że nie są to cele wyłącznie wojenne — przeciwnie, lotnictwo ma do spełnienia szereg ważnych zadań kulturalnych, handlowych i naukowych, a przysposobienie się do obrony jest najlepszą gwarancją pokoju.

Wczoraj odbyło się w sali posiedzeń urzędu wojewódzkiego we Lwowie posiedzenie Komitetu obywatelskiego w sprawie urządzenia Tygodnia LOPP. w dniach 4—16 czerwca. W licznej gronie uczestników obecni byli: wicevoj. Drojanowski, reprezentant komendy placu mir. Magiera, star. lwowski Eckhardt, b. prez. Sadu apel. Czerwiński, kier. wyd. Izby kontroli Państwa Młodnicki, im. dyr. lasów państw. inż. Schwetz, im. Okr. Urzędu Ziemińskiego p. Skwarczyński, kier. dyr. cel Jodko-Narkiewicz, prof. Polit. Weigel, imieniem kuratorium okr. szkol. r. Kwieciński, insp. Wańczura, prof. dr. Próchnicki, kier. Ekspoz. Urzędu Em. dr. Wyszyński, imieniem Izby Lekarskiej prof. dr. Reiss, z Izby notarialnej rei. Hołub, prez. Czerw. Krzyża dr. Szumski, im. gminy wyzn. żyd. inż. Feuerstein, oraz inni przedstawiciele władz i stowarzyszeń społecznych.

Zagail zebranie prezes dr. Godlewski, który przypominał zebranym cele LOPP. i działalność jej na terenie Lwowa, która dała już bardzo okazałe wyniki. Założono szkołę mechaników lotniczych w Skniłowie, port lotniczy, oraz wybudowano budynki administracyjne, utworzono laboratorium aerodynamiczne na Politechnice lwowskiej.

podjęto starania o utworzenie studium lotniczego, o stypendia dla inżynierów-konstruktorów, oraz o studia nad szymbownictwem.

Następnie dyr. biura LOPP. mir. Tiger wygłosił referat o zorganizowaniu Tygodnia LOPP., przypominając, że zadaniem jego jest przypomnienie społeczeństwu obowiązków obywatelskich w zakresie opieki nad lotnictwem i podjęcie wspólnego działania z władzami Ligi OPP. Mówca zaproponował wybór Komitetu honorowego i wykonawczego, który też jednomyślnie zatwierdzono.

W skład Komitetu honorowego wchodzi: prez. miasta inż. Brzozowski, b. prez. Sadu apel. dr. Czerwiński, hr. Wojciech Gólułowski, rekt. Janowski, rekt. Minkiewicz, prez. dyr. poczt Mościszoro, wojewoda dr. Nakoniecznikow-Klukowski, prez. Izby skarb. Polak, gen. Popowicz, prez. dyr. kol. Pracht-Morawiański, kurator okr. szkol. Świdorski, gen. Römmel, ks. arcyb. Teodorowicz, ks. arcyb. Twardowski, rektor Uniw. dr. Witkowski, prez. Sadu apel. Woyciecki.

Komitet wykonawczy tworzą: plk. Baleszeskul, gen. Czuma, plk. Domes, wicevoj. Drojanowski, plk. Englisch, dr. Godlewski, insp. Grabowski, dyr. Kirschner, nac. wyd. woj. Krzywoszyński, dr. Łoś, prof. Łukasiewicz, prof. Madyga, dr. Parnas, dr. Poratyński, star. Porembalski, prez. Rybicki, prof. Zipser.

Utworzono następujące sekcje: organizacyjno-propagandową, lotniczą, obrony przeciwgazowej, oraz Komitet porozumiewawczy kół i komitetów dzielnicowych.

Omówił dalej mir. Tiger w ogólnych zarysach program Tygodnia, który obejmie nabożeństwa uroczyste w świątyniach wszystkich wyznań i obradów, wiec informacyjne, koncerty orkiestr, loty propagandowe, przedstawienia kinowe itp. imprezy. W dyskusji po przyjęciu projektu programu zastanawiano się nad sposobami wciągnięcia do akcji jak najszerzych kół społeczeństwa i jednania Lidze OPP. nowych członków. Prezes dr. Godlewski podniósł ofiarność lwowskich kolegów na rzecz LOPP., oraz zainteresowanie się ludności wiejskiej jej celami.

Sport.

Wyścigi konne M. T. Z. na Persenkówce.

CZWARTEK 28 MAJA.

Gonitwa I. Dla 3 l. st. og. i kl. półkrwi. Dystans około 1800 m. Nagroda 500 zł. 1) Mabelle pod żok. Ziemiańskim o 3 długości przed Nurmem, 3) Gang o 8 dług. Tot. 14.

Gonitwa II. Dla 4 l. i st. og. i kl. arabskich. Dystans 2400 m. Nagroda 1200 zł. 1) Uрга pod jeźdź. Pietruczakiem o 10 długości przed Korellą, 3) Babbu. Tot. 15, 13, 11.

Gonitwa III. z płotami. Dla 4 l. i st. koni. Dystans około 2800 m. Nagroda 800 zł. 1) Buława pod jeźdź. Gajewskim o 10 długości przed Lobrednem, 3) Karta. Tot. 16, 11, 11.

Gonitwa IV. Dla 4 l. i st. og. i kl. arabskich. Dystans około 1600 m. Nagroda 1000 zł. 1) Asan pod żok. Koszko o 2 długości przed Nilem, 3) Rymus. Tot. 31, 16, 15.

Gonitwa V. Dla 3 l. i st. og. i kl. Dystans około 1600 m. Nagroda 500 zł. 1) Ilsen pod żok. Ziemiańskim o szyję przed Irisch Ophman, 3) Ataman II. Tot. 29, 24, 19, 14.

Gonitwa VI. z przeszkodami. Dla 4 l. i st. koni. Dystans około 3600 m. Nagroda 800 zł. 1) Erna pod jeźdź. Gajewskim o 4 długości przed Koroną, 3) Nida. Tot. 29, 16, 14.

Gonitwa VII. Dla 3 l. i st. og. i kl. Dystans około 2000 m. Nagroda 1000 zł. 1) Roxane pod żok. Bartaskiem o 3 długości przed Epilogiem, 3) Lassie. Tot. 103, 26, 14.

Międzynarodowy samochodowy wyścig okrężny we Lwowie.

Wyścig okrężny we Lwowie zapowiada się nadzwyczajnie. Dotychczas zgłoszonych jest w kategorii wyścigowej 12 kierowców, w tem 9 zagranicznych, w kategorii sportowej 10 kierowców, w tem 5 zagranicznych, w kategorii turystycznej (typu dominującego) 9 kierowców, w tem 1 zagraniczny. Razem więc zgłosiło się dotąd we wszystkich kategoriach 15 kierowców zagranicznych i 16 krajowych.

Definitywnie zgłoszeni z zagranicy są: z Francji: hr. Czaykowski, z Austrii: hr. Hardegg, ks. Lichtenstein, Sachs, Leindemann, Muschik i von Tschakoff, z Rumunii: George Nadu i mir. Budulescu, z Niemiec: Hans von Stuck i Jellen, z Czechosławii: Szczyżycki, Welfurter i Schmidt. Z polskich zawodników zgłosili się definitywnie pp.: inż. Liefeld, Hołuj, Jan Ripper, Maurycy hr. Potocki, Koźmianowa hr. Romer, Śląski, Reim, Cieński, hr. Sumuński, Widawski, Januszkowski i Radomir.

Kronika sportowa.

Mecz szermierczy na szable Sokół-Macierz—Pogoń o nagrodę przechodnią Antoniego Uwierw odbędzie się w sobotę 30 b. m. w dużej sali Sokoła-Macierz przy ul. Zimorowicza 8. Początek o godz. 19-tej.

Mistrzostwa piłkarskie. Program najbliższych rozgrywek ligowych jest następujący: we Lwowie: Pogoń—Czarni, w Krakowie: Wisła—Lechia, w Wielkich Hajdukach: Ruch—Legia, w Warszawie: Warszawianka—Cracovia, w Poznaniu: Warta—Garbarnia.

W ramach mistrzostw okręgowych odbędą się następujące spotkania: we Lwowie: Hasmona—Polonia, II Sokół—Pogoń (Stryj), Śwież—Resovia.

Sukces Jędrzejowskiej. W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju tenisowego o mistrzostwo Francji odbyło się dziś spotkanie Jędrzejowskiej—Vaussard w grze pojedynczej, zakończone zwycięstwem Jędrzejowskiej 6:4 3:6 6:2. Dzięki temu zwycięstwu Jędrzejowska została zakwalifikowana do drugiej rundy.

Cochet przyjeżdża napewno. Wobec obiegających pogłosek, jakoby Cochet miał wskutek choroby nie przyjechać do Warszawy, sekcja tenisowa Legii komunikuje, że Cochet wraz z dwoma partnerami przyjedzie definitywnie do Warszawy na mecz tenisowy Racing Club—Legia, który rozegrany zostanie w dniach 5, 6 i 7 czerwca.

Obrady międzynarodowego kongresu tyżniarskiego. Od dnia 21 b. m. obrady

w Wiedniu międzynarodowy kongres łyżwiarzski z udziałem 29 delegatów. Polska reprezentowana jest przez gen. Witkowskiego.

Poszczególne sprawy, wniesione na kongres, przydzielono czterem komisjom: 1) komisji jazdy szybkiej, 2) dla biegów amatorskich i pokazowych, 3) dla oceny zawodników i 4) dla ustalenia ćwiczeń obowiązkowych w programie mistrzostw.

Między innymi ustalono, co następuje: minimum wieku zawodniczego 16 lat dla młodzieży męskiej 14 lat dla młodzieży żeńskiej. W zawodach o mistrzostwa mogą brać udział jedynie zawodnicy, zrzeszeni w państwowym związku danego kraju, a w mistrzostwach międzynarodowych tylko zawodnicy zrzeszeni przez swój związek państwowy w związku międzynarodowym.

Polski Związek Łyżwiarzski zdołał przeprowadzić ważną uchwałę o dopuszczeniu do mistrzostw europejskich i światowych oraz nadchodzącej Olimpiady zimowej — biegów kobiecych na dystansach 500, 1000 i 1500 m. Biegi pań na tych dystansach odbędą się na Olimpiadzie zimowej w Lake Placid.

Ze względu na bardzo dobre wyniki zawodniczek polskiej Nehringowej i niezbyt liczną konkurencję zagranicę, przejście tego wniosku może zapewnić Polsce kilka cennych punktów na igrzyskach.

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyzbędzisz nalogu kupowania zagranicznych towarów.

Program radiowy.

Piatek, 29 maja.

Lwów (381) godz. 11.58: Sygnał czasu z Obserw. Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.10: Koncert z płyt gramof. 13.25—15.00: Przerwa. 15.00: Komunikat gospodarczy. 15.20: Muzyka z płyt gramof. 15.35: „Z życia polskich zespołów śpiewających”. 15.50 Lekcja języka francuskiego. 16.10: Komunikat Centr. Biura Hydrograf. dla żegluga i rybaków. 16.15: „Kacik artystyczny L. S. G.”, aktualia oraz występ p. Very Bobrowskiej. 16.30: Audycja dla chorych ks. Rękasa oraz koncert chóru kościoła św. Elżbiety. 17.15: „Czy pszczoła myśli” wygl. prof. S. Sumiński. 17.45: Koncert orkiestry 26 p. p. pod dyr. por. Szyfiera. 18.45: Rozmaitości. 19.10: „Rola pracy zawodowej w życiu człowieka” wygl. dr. Helena Słoniewska. 19.25: „Czapka niewidka” na placu boju” wygl. red. F. Kozłowski. 19.40: Prasowy dziennik radiowy. 19.55: Muzyka z płyt gramof. 20.00: Pogadanka muzyczna. 20.15: Koncert symfoniczny z Filhar. Warsz. Po koncercie komunikaty, pogadanka p. J. Tępy p. t. „Coś niecoś o iaktomontażach, skrzynka pocztowa techniczna inż. J. Mińskiego, oraz występ orkiestry mandolinistów „Hejnał” pd dyr. A. Epplera.

Warszawa (1411) 12.10, 16.30: Muzyka z płyt gramof. 17.45: Koncert ork. i chóru „Suma”. 20.15: Koncert symfoniczny. 23.00: Muzyka lekka i taneczna. Londyn (Reg. 356) 20.00: „Flet zaciurawany”, opera Mozarta. Wiedeń (516) 20.20: Hallo, tu radio Austria! Kalundborg (1153) 21.15: Międzynarodowy kongres radiowy. Daventry (1554) 20.10: „Assault on professor Weltmann”, sztuka Mendelsohna. Paryż (1724) 21.00: „Tristan i Izolda”, opera Wagnera.

Sobota, 30 maja.

Lwów (381) godz. 11.58: Sygnał czasu z Obserw. Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.10: Audycja szkolna. 12.45: Koncert z płyt gramof. 13.25—15.00: Przerwa. 15.00: Komunikat gospodarczy. 15.20: Muzyka z płyt gramof. 15.35: Skrzynka pocztowa dla najmłodszych w oprac. p. Ady Arct-Jampolskiej. 15.50: „Las jako źródło bogactwa” wygl. prof. S. Sokółowski. 16.10: „Wśród książek” omówienie ostatnich wydawnictw. 16.20: Lwowski kwadrans akademicki. 16.40: Transmisja z Wilna: „Ojczyzna ziemia Kościuszki” wygl. prof. M. Limanowski. 17.00: Studenckie dla młodzieży „Prometeusz” pióra E. Szymańskiego. 17.30: Audycja dla młodych: pp. Danuta Smoleńska (fort.) i Luba Minkiewiczówna (śpiew). 18.00: Transmisja z Wilna: Nabożeństwo majowe z Ostrej Bramy. 19.00: Rozmaitości. 19.20: „O konieczności popierania wytwórczości krajowej przez kobiety” wygl. dr. M. Chełńska. 19.35: Program na dzień następny. 19.40: Prasowy dziennik radiowy. 19.55: Muzyka z płyt gramof. 20.00: Dział pióra p. J. Korczaka p. t. „W sierocińcu”. 20.15: „Postacie niewoli i walki polskiej: Franciszek Józef I” wygl. dr. H. Wereszycki. 20.30: Muzyka lekka, wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. B. Szulca. Lucy-na Messal (sopran), Ida Łosiówna (klanga) i L. Urstein (alkomp.). 22.00: „Na widnokręgu”. 22.15: Koncert chopinowski p. F. Müller-Hepnerowej. 22.50: Komunikaty. 23.00—24.00: Muzyka lekka i taneczna.

Warszawa (1411) godz. 12.10: Muzyka z płyt gramof. 17.30: Koncert dla młodzieży. 20.30: Muzyka lekka. 23.00: Muzyka lekka i taneczna. Londyn (Reg. 356) 18.35: Pieśni studenckie. Bukareszt (394) 20.00:

„Gejsza”, operetka Jonesa. Rzym (441) 20.40: „Mefisto”, opera Boita. Daventry (1554) 21.20: Bernard Shaw mówi o Świętej Joannie. Paryż (1724) 21.45: Wieczór na Montmartrze.

Życie prowincji.

Kronika podolska.

Wycieczka terenoznawcza z Krakowa pod kierownictwem prof. Łużińskiego bawiła w dniu 20 bm. w Brzeżanach. Po zwiedzeniu powiatu wycieczka wyjechała w stronę Lwowa.

Przyjazd ministra sprawiedliwości. Dnia 24 bm. o godz. 11 przyjechał do Raju pow. Brzeżany, w towarzystwie szefa żandarmerji zamkowej mra Czuruka p. minister sprawiedliwości Michałowski.

Zabójstwo na weselu. Dnia 26 bm. o

godz. 4'30 nad ranem zabity został w czasie bójki na weselu w Dmuchawcu pow. Brzeżany Włodzimierz Demczy-szyn.

Pożar. W nocy z 25 na 26 maja o godzinie 24 wybuchł pożar w zagrodzie Michała Gelzy w Iwaczowie Dolnym pow. Tarnopol, wskutek czego spaliły się narzędzia rolnicze, 3 fary słomy, oraz stodoła, ogólnej wartości 2.000 zł. Pożar powstał wskutek podpalenia z zemsty.

Kronika podkarpacka.

Śmierć pastuszka. Dnia 21 bm. zgłosił pow. komendzie PP. w Śniatynie Teodor Odyński z Zawola, że w łące na Czeremoszu znalazł zwłoki 9-letniego nieślubnego syna swej żony, Iwana Odyńskiego, który w dniu 20 b. m. wypędził owce na pastwisko i więcej do domu nie powrócił. Powierzchnowe, oględziny nie wykazały żadnych śladów gwałtu, wobec czego przyczyny śmierci dotychczas nie ustalono, prawdopodobnie został on uduszony.

Pożary. Dnia 24 bm. powstał pożar w stajni Nykoły Hawryłki w Uhornikach, pow. Stanisławów. Spaliły się stajnia i szopa Onufrego Sołotyńskiego, oraz stajnia i stodoła Dmytra Małaniuka s. Fedora. Szkoda wynosi 2410 zł. Przyczyna pożaru narazie nie ustalono. — Tego samego dnia powstał pożar w domu Prokopa Dudy w Wołczyńcu, podczas którego spalił się dach domu mieszkalnego Dudy. Szkoda wynosi 200 zł. — Dnia 24 bm. wybuchł pożar w zagrodzie Repija Łukasza w Dolhem, pow. Stryj. Spalił się dom mieszkalny, stodoła, oraz narzędzia rolnicze i plody polne ogólnej wartości około 2000 zł. Przyczyna pożaru nie ustalono. — Dnia 27 b. m. o godzinie 1-szej wybuchł pożar w szopie w niemieckim zakładzie wychowawczym „Sarepta” przy ul. Zoeklera w Stanisławowie, skutkiem czego spaliła się szopa drewniana kryta papą, służąca do przechowywania drzewa opałowego oraz częściowo obok stojący budynek drewniany. Szkoda powstała wynosi około 2000 zł. W czasie pożaru nastąpił z niewiadomej dotychczas przy

czynny dwukrotny silny wybuch, połączony z wyrzuceniem isker w górę, a po upływie około 5 minut nastąpił trzeci wybuch. Życie ludzkie było zagrożone ze względu na nocną porę, oraz z tej przyczyny, że w budynku nadpalonym spało 10 starców, z których jeden Franz Berg doznał częściowo poparzenia twarzy. Przybyła na miejsce straż pożarna w przeciągu 30 minut ogień zlokalizowała. Przyczyna pożaru narazie nie ustalona.

Rabunki. Dnia 25 bm. między godz. 22 a 23 został dokonany napad rabunkowy na osobie Judy Kohna w sąsiedztwie właściciela folwarku w gminie Strzylczu, rej. PP. pow. Horodenka przez trzech ucharakteryzowanych osobników, z których jeden był uzbrojony w krótki karabin, zaś drugi w sztylet lub bagnet. Wymienieni wszedłszy do mieszkanka usiłowali steroryzować karabinem i sztyuletem będące podówczas w kuchni dwie służące, które na widok ich poczęły krzyczeć i wzywać pomocy, wobec czego sprawcy zbiegli, nie dokonawszy rabunku. Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, że jednym ze sprawców jest Didycz Iwan, lat 18 ze Strzylcza. — Dnia 25 bm. o godz. 6 w lesie t. zw. „Okopeć” pomiędzy gm. Wysoko Wyżne a Borynia, Mikołaj Illicki z Mańkowa i brat tegoż Fedunio Illicki z Iwaszkowic zrabowali 100 zł. Apolonji Illickiej, żonie Michała z Iwaszkowic. Jednego ze sprawców rabunku a to Mikołaja Illickiego ujęto, zaś za drugim sprawcą t. j. Fedunią Illickim zarządzono pościg.

Kronika kałuska.

Wizytacja ks. biskupa Lisowskiego. Przez dni 10 gościł powiat nasz ks. biskupa Lisowskiego. We wszystkich gminach powiatu zgotowano dostojnemu gościowi owacyjne przyjęcie. — Szczególnie uroczyste przyjmował ks. biskupa Kałusz. Brama tryumfalna miasto udekorowane, delegacje ludności i innych wyznań, kompania honorowa P. W., bandery ze wsi i muzyka salinarna. Ugoszczeniem 600 dzieci z powiatu bierzmowanych, zajął się Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet. W Landestrau i Bereźnicy dokonał ks. biskup poświęcenia dzwonów, szczególnie uroczyste wypadł ten akt w Bereźnicy, w której witał gościa konny oddział Związku Strzeleckiego pod komendą komendanta powiatowego Strzelca Adama Kosińskiego. W Podmichalu dokonał ks. biskup poświęcenia domu ludowego przyczem wzywał do jedności i pracy harmonijnej. Imieniem TSL. przemawiał prezes inspektor Luter, dalej zabrał głos założyciel domu ludowego, dawniejszy proboszcz ks. Kruczniewicz na tę uroczystość przyjechał, oraz p. Czarnotówna, która

imieniem ludności dziękowała gościom oraz naczelnikowi gminy, który swoją energią doprowadził do ukończenia budowy domu.

Zawody strzeleckie. 16 bm. odbyły się w Podhorkach zawody strzeleckie, urządzone staraniem Związku Oficerów Rezerwy w Kałuszu.

Zebranie reorganizacyjne BBWR. od było się 19 bm. Dotychczasowy prezes p. poseł Sokół zagał zebranie, zaznałomił obecnych z zasadami nowego statutu i wezwał do intensywniej pracy, dziękując dotychczasowemu zarządowi za wydatną pomoc. Do prezydium rady okręgowej wybrano p. Eustachego Dąbrowskiego sekretarza Tespu, adw. dr. Juliusza Hirschberga, inspektora Franciszka Lutra, Jana Strausa, dyrektora zakładów miejskich i inż. Włodzimierza Szustera radcę zarządu wodnego. Imieniem nowoobranego zarządu dziękował dr. Hirschberg, składając zarazem imieniem obecnych podziękowanie ustępującemu prezesowi p. Sokolowi i zapewniając, że żywym dowodem podziękowania będzie wysiłek prezydium i jak najintensywniejsza praca prezy-

dium w myśl wskazań ideologii Marszałka.

Na cele społeczne. Jak w ubiegłym roku tak i obecnie zarząd Tespu w osobach pp. generała Platowskiego, barona Herscha wydatnie subwencjonował na ręce p. starosty Kostołowskiego P. W. i W. F., Strzelca, Związek Podoficerów Rezerwy oraz Towarzystwo popierania gimnazjum miejskiego w Kałuszu.

Budowa strzelnicy. Prezes P. W. p. starosta Kostołowski zarządził budowę strzelnicy dla małokalibrowej broni obok szkoły powszechnej. W ten sposób uzyska P. W. strzelnicę w mieście, co umożliwi wydatniejszą pracę komendzie P. W.

Z GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 28 maja. Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.92'50 W transakcjach międzybankowych notowano: N. Jork 8.91'40—8.91'60, Londyn 43.36—43.40, Zurich 172.30—172.50, Praga 26.41—26.44, Wiedeń 125.30—125.40, Berlin 211.95—212.05, Paryż 34.89—34.92.

Dolary utrzymują się w cenie, natomiast kursy dewiz zniżkują, przy dużej przewadze podaży.

Na Giełdzie akcyjnej notowaną tylko Tesp zł. 90. W innych papierach zastój.

Poza Giełdą płacono za Przeworsk zł. 275. Usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 28 maja. (Tel. wł.) O-broty mniej niż średnie. Tendencja przeważnie słabsza Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.914 do 8.915.

Rubel złoty 4.71.

Akcjami obroty minimalne.

Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

za 100 kg. loco stacja nadawania paritas 200 km.)	złotych	
	od	do
pszenica dworska ex 1930	30.—	30.50
pszenica zbiorowa ex 1930	28.—	28.50
żyto jednol. ex 1930	27.50	27.75
żyto zbiorowe ex 1930	26.50	26.75
jęczmień browarowy	25.50	26.—
„ przemiałowy	23.75	24.25
„ pastewny	—	—
owies małop. ex 1930	30.50	31.—
„ zadeszczony	27.50	28.—
„ jednogatunkowy	—	—
kukurudza rumuńska	25.—	26.—
ziemiaki przemysł.	—	—
fasola biała	31.—	33.—
„ kolorowa	—	—
„ krasa	30.—	31.—
groch 1/2 Victoria	33.—	34.—
„ polny	32.—	33.—
bobik	23.—	24.—
wyka czarna	33.—	34.—
„ szara	31.—	32.—
siano słodkie pras	13.—	14.—
słoma prasowana	5.50	6.—
hreczka	39.—	40.—
len	46.—	47.—
tubin niebieski	22.—	24.—
rzepak ozimy ex 1930	38.—	39.—
otręby żytnie	19.50	20.—
„ pszenne	17.50	18.—
kasza hreczana 50%, pol.	73.75	75.75
kasza jaglana	66.—	68.—
proso kraj.	—	—
makuchy iniane	32.—	33.—
mak niebieski	110.—	120.—
„ siwy	80.—	85.—
koniczyna czerw. natur.	250.—	260.—

za 100 kg. loco wagon Lwów towar powienicji woj. lwowskiego na wschód od Lwowa	00	00
pszenica aworska ex 1930	32.50	33.—
pszenica zbiorowa	30.50	31.—
żyto jednol. ex 1930	30.—	30.25
żyto zbiorowe	29.—	29.25
jęczmień przemiał.	26.—	26.50
owies małop. ex 1928	33.—	33.50
mąka pszenna luksus.	57.—	58.—
mąka pszenna 65%	51.—	52.—
„ żytnia typ urzędowy	44.—	46.—
otręby żytnie	20.—	20.50
„ pszenne	18.—	18.50
siano	15.—	16.—
kasza jęczmienna grubsza	38.—	40.—
pećak Nr. 10.	38.—	40.—

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 28 maja.

Z powodu wielkiego popytu za owsem przy słabej podaży, ceny znacznie zwiększają.

W innych artykułach utrzymują się ceny na poziomie ostatnich notowań.

Tendencja utrzymana, dla owsa zwykłego, usposobienie spokojne.

NASZE RADJO

ROK I.

TYGODNIOWY DODATEK „SŁOWA POLSKIEGO”.

Nr. 5.

Jak przenieść radio na letnisko?

Nadchodzi lato i wyjazdy na letniska. Wielu radiosłuchaczy pragnie zabrać ze sobą odbiorniki radiowe, aby nie pozbawiać się przyjemności słuchania miłych i pożytecznych audycji. Dla orientacji podamy tu kilka uwag natury prawnej i technicznej, aby w ten sposób ułatwić radiosłuchaczom „przebrożdżkę radia”.

Jeżeli radiosłuchacz zmienia miejsce pobytu, winien również przeprowadzić w dotychczasowym urzędzie pocztowym formalności ze zmianą adresu. Wyjątek stanowi przeniesienie urządzenia radioodbiornego w okresie letnim lub zimowym do miejscowości kuracyjnej lub letniskowej na okres wakacyjny do 4 miesięcy. Wtedy uiszczą się opłaty radiofoniczne w urzędzie, w którym otrzymano upoważnienie, bądź we właściwych terminach, bądź zgóry za pewną ilość miesięcy.

Takie czasowe przeniesienie odbiornika nie wymaga więc żadnych formalności, poza listownym zawiadomieniem urzędu pocztowego o czasowej zmianie adresu.

Instalacja radiowa pozostawiona w miejscu musi być unieruchomiona i zabezpieczona w taki sposób, by podczas nieobecności właściciela nikt z niej nie mógł korzystać. W tym wypadku najlepiej jest wyprowadzić uziemienie poza okno i złączyć je oraz zaizolować na zewnątrz budynku z odprowadzeniem antenowym.

Przy wyjeździe na letnisko koniecznym jest zaopatrzenie się w odpowiedni materiał, potrzebny do zainstalowania anteny i uziemienia. Ponieważ w takich wypadkach najwygodniejszym będzie urządzenie anteny jednopromieniowej, zaopatrujemy się wobec tego przed wyjazdem w następujący materiał: 50 mtr. linki antenowej, 6 izolatorów jajowych, 6 mtr. sznurka o przekroju 3—4 mm. do wiązania izolatorów, 20—30 cm. rurki gumowej na odizolowanie odprowadzenia w oknie, 5—6 mtr. linki konopnej lub manilowej do zawieszenia anteny na drzewach lub dachu, 3 mtr. kabelka w izolacji do przeprowadzenia anteny od przełącznika do odbiornika, przełącznik antenowy, 30x60 cm. blachy ocynkowanej na uziemienie i małą tubkę „tinolu” do lutowania. Uziemienie z blachy, siatek lub prętów jest zbędne, o ile w mieszkaniu jest wodociąg.

Po przybyciu na miejsce, obieramy punkty między którymi będzie rozwieszona antena, kierując się przede wszystkim tem, by odprowadzenie było jak najkrótsze, a antena była zawieszona

na jak najwyżej i o ile możliwości nad ziemią, a nie nad budynkami. Po wybraniu miejsca na zawieszenie anteny, odcinamy część linki antenowej potrzebnej do przeprowadzenia uziemienia, oraz odprowadzenia antenowego, o ile nie możemy zrobić odprowadzenia z końca anteny, nie przerywając linki antenowej.

O ile antena będzie rozwieszona między drzewami, należy pozostawić jej dość duży zwis, aby miała luz przy naginaniu się drzew pod naporem wiatru lub burzy. Poza to należy zwrócić uwagę, by zarówno antena jak i odprowadzenie nie dotykały przedmiotów w przestrzeni (gałęzie, liście drzew, dachy i t.p.) Następnie przeprowadzamy odprowadzenie do mieszkania przez otwór w futrynie okna lub ścia-

ny, w którym umieszczamy uprzednio rurkę gumową i dołączamy je do środkowego kontaktu przełącznika antenowego. Przystępujemy obecnie do wykonania uziemienia, które przeprowadzamy linką do wodociągu, a w braku tego ostatniego zakopujemy je pod anteną lub też opuszczamy do studni, rzeki albo stawu, o ile te znajdują się w pobliżu. Przy zakopywaniu uziemienia należy wykopać głęboki dół na blachę lub siatkę, oraz rowek dla linki łączącej blachę, siatkę lub pręty. Urządzone w ten sposób uziemienie doprowadzamy przez drugi otwór w ścianie lub futrynie okna do dolnego kontaktu na przełączniku antenowym.

O ile uziemienie jest zakopane w ziemi piaszczystej, należy miejsce to zlewać od czasu do czasu wodą.

Ochrona prawa przed przeszkodami odbioru radiowego.

Wszyscy dobrze wiemy, jaka pasja ogarnia rasowego radiosłuchacza, gdy mu sasiad „wiedzie na fałę”. Błogi stan rozmarzenia pod wpływem koncertu z Warszawy, Wiednia lub Mediolanu, przerwany zostaje nagle jakby wyciem gromady rozjuszonych demonów, strasznym piskiem czarownic. Cóż dopiero, gdy jakaś z piekła rodem machina, dajmy na to motorek od wiertarki dentystycznej, odkurzacz, suszarka fryzjerska, lub pobliska elektrownia zacznie „iskrzyć”. Odbiór radiowy zamienia się wówczas na fabrykę piorunów: grzechot salw karabinowych i trzaski petard rozlegają się w głośnieku.

Radiosłuchacz klnie wówczas na czem świat stoi, życzy technikowi dentystycznemu nagle a niespodziewanej śmierci, elektrowni — trzęsienia ziemi lub innego kataklizmu, któryby ją rozsyłał w gruzy — i z pasją wyłącza aparat.

Tymczasem zamiast tracić czas i nerwy na bezowocnych wymyślaniach, należy przedsięwziąć kroki w kierunku zabezpieczenia się przed przeszkodami w odbiorze radiowym.

Pierwszą i najprostsza czynnością będzie zwrócenie się do właściciela iskrzącej maszyny z prośbą o dokonanie odpowiednich zmian, któreby usunęły jej szkodliwe działania, względnie, o ile to jest niemożliwe, o zmianę maszyny na nową.

W tym celu należy jednak uprzednio dokładnie zorientować się, gdzie znajduje się źródło przeszkód odbioru i do kogo mamy się zwrócić, w wielkich

bowiem współczesnych domach dochodowych mamy często zgromadzoną znaczną ilość osób używających iskrzących maszyn.

Po ustaleniu właściciela przeszkadzającej nam maszyny, zwracamy się do niego z powyżej wymienioną propozycją dokonania zmian koniecznych dla usunięcia jej szkodliwego działania.

O ile jednak polubowne załatwienie sprawy nie osiąga skutku, nie pozostać nic innego, jak skierowanie jej na drogę sądową i zmuszenia drogą wyroku sądowego właściciela przeszkadzającej maszyny, aby ją przerobił w ten sposób, by jej działanie nie zakłócało odbioru radiowego sąsiadów, bądź też, aby ją zupełnie zlikwidował.

W tym wypadku można być zawsze pewnym wygrania sprawy, sąd bowiem oprze się na wyraźnym brzmieniu artykułu 46 ustawy z dnia 3 czerwca 1924 roku o Poczcie, Telegrafii i Telefonii, ogłoszonej w redakcji zmiennej w nr. 12 Dziennika Ustaw z dn. 14 lutego 1931 r. Ostatni ustęp tego artykułu głosi: „Przedsiębiorstwa, posługujące się prądem silnym, są obowiązane do wykonania lub zezwolenia na wykonanie odpowiednich urządzeń, koniecznych do zabezpieczenia urządzeń telegraficznych lub telefonicznych od wpływów prądu silnego”.

Oczywiście droga interpretacji rozciąga się pojęcie „przedsiębiorstwa” na poszczególne jednostki, posługujące się aparatami używającymi prąd o wysokiej częstotliwości.

Treść artykułu 46 łączy się z treścią końcowego ustępu artykułu 1 tejże u-

stawy, który wyjaśnia: „W rozumieniu niniejszej ustawy, o ile to nie jest inaczej zaznaczone, wyrażenia „telegraf i telefon” oznaczają także „radio-telegraf, radiotelefon, radiofon”.

Wiadomości radiowe.

Radiostacje nadawcze i odbiorcze w turystycznych schroniskach Polski. Oddział P. T. T. w Rabce przedłożył naczelnemu zarządowi P. T. T. w Krakowie oryginalny projekt „radio-turystyczny”. Projekt ten zmierza do rozbudowy łączności z Pogotowiem ratunkowym w Zakopanem oraz do zorganizowania we wszystkich schroniskach służby meteorologicznej w drodze radiowej. Zarząd P. T. T. przyjął projekt bardzo życzliwie i spodziewać się należy, że już w bliskim czasie sprawa ta będzie zrealizowana, ile że realizacja jej nie pociąga za sobą wielkich kosztów i da się łatwo przeprowadzić.

Projekt przewiduje:

1) Zainstalowanie we wszystkich schroniskach Tatr i Karpat krótkofalowych aparatów nadawczo-odbiorczych telegraficznych (i aparatu odbiorczego telefonicznego).

2) Instalowanie przy Pogotowiu ratunkowym w Zakopanem silniejszej krótkofalowej stacji nadawczo-odbiorczej telegraficznej i telefonicznej. Podobna stacja byłaby także zainstalowana w Stanisławowie, względnie we Lwowie, dla Beskidów Wschodnich.

Stacje radiowe w schroniskach tatrzańskich służyłyby głównie akcji ratunkowej. Centrala w Zakopanem musiałaby być wyposażona w specjalny aparat alarmowy. Stacje w Beskidach służyłyby głównie celom meteorologicznym. Odbierałyby i nadawałyby komunikaty własne i z centrali w porozumieniu z P. i M.

Oczywiście, aby akcja taka wydała pełny plon, trzeba by też porozumieć się z Czeskim Towarzystwem Tatrzańskim, aby i ono swoje schroniska wyposażyło w krótkofalowe stacje radiowe.

Opłata abonamentu radiofonicznego. Kursumie fałszywa pogłoska o podwyższeniu opłaty abonamentu radiofonicznego. Wprawdzie Ministerstwo Poczty i Telegrafów opracowało nowe przepisy o radiofonii, ale opłaty abonamentu radiofonicznego zostały utrzymane w dotychczasowej wysokości. Istniała nawet tendencja niższej opłaty, nie mogła się jednak utrzymać z powodu wielkich wydatków z jednej strony, a z drugiej za małej stosunkowo liczby zarejestrowanych, względnie zgłoszonych w Urzędach pocztowych radio-słuchaczy. O ile ta ostatnia pozycja wydawnie się zmniejszy, do czego i społeczeństwo musi się przyczynić, będzie mogła być mowa o niższej opłacie abonamentowej.

U nerwowo enerycznych i cierpiących psychicznie, łagodnie działająca naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” przyczynia się do dobrego trawienia, daje im spokój, wolny od ciężkich myśli. Zadać w aptekach i drogeriach. 2645

Opowieść radiowa.

Golałków w życiu nigdy wprowadzić nie jadalem, ale z chwila, kiedy nieublagany los kazał mi się nazywać się rota, rzucając mnie w wir życia z sercem pełnym goryczy a pustymi kieszeniami, ciężar swego życia odczułem w sposób możliwie najbardziej dotkliwy.

Odtąd trzeba było bowiem samemu walczyć o kawałek podręcznika szkolnego i o przeznaczony na niemal równie długi przeciąg czasu, kawałek chleba dla strawienia tej lektury. Z dnia na dzień, wśród obcych prawie, bez żadnej pomocy.

Ile razy trzeba było wtedy rumienić się, gdy odzież nie była w porządku, zawsze czegoś brakowało a nade wszystko serca tej jednej kochającej osoby, którą bogowie zabrali wraz z moimi wspomnieniami o jasnych chwilach dzieciństwa.

Powoli dawałem sobie jednak jakoś radę. Chwytałem się wątlami rękami za potężne bary złośliwego losu, trzępnąłem go raz po razie w jego głupio uśmiechniętą twarz...

Trzeba było przecież żyć!

A wiadomo, jak to się żyje, aby studiować i studiuję, aby żyć. Stara historia.

W czasie udzielania jednej z dość płatnych lekcji, miałem sposobność po raz pierwszy zetknąć się z radiem. Było to jeszcze w zaraniu radiotechniki, kiedy dla mieszczaństwa był odbiornik detektorowy czy lampowy równie wielkim cudem, jak dziś dla mieszkańca zapadłej wioski aparatura kina dźwiękowego. Szalenie mi się ta nowość podobała. Zwłaszcza odkąd zrodziło się we mnie przekonanie, że radio do mnie samego przemawia, do mnie tylko zwraca się z kojącymi słowami, słodczą muzyką...

Rzadko słyszana dotychczas, czasem tylko podsłuchiwaną u kolegów i po kątach muzyka była z chwila wykupienia sobie za oszczędzone grosze, aparacika detektorowego, na każde niemal moje skinienie. Na podwieczorek, kolację i jakże często, mój Boże, również za podwieczorek, za kolację.

Ale wesele płynęło życie.

Znalazłem bowiem wiernego, dobrego przyjaciela. Zdawał mi się pocie-

szczać, ile razy nie było co włożyć do ust, ślać mi eteru falami złote sny o lepszym jutrze, promienne melodie i wiele, wiele życzliwych słów, których mi wtedy tak bardzo było potrzeba.

Dzieckiem przecież byłem jeszcze o nadwyrażonem przez życie sercu. Każde dobre słowo radiowe, skierowane do mnie było więc dla mnie balsamem, które koło bole i zawody doznane przez ludzi najczęściej mi nieprzychylnych, muzyka pieszczoty, co kładła mi co wieczór zwykłe do snu po całodziennym harówce.

Cieszyło się tedy co wieczór moje niedożywione serce za każdym serdecznym uśmiechem radiowego przyjaciela, skakało z radości, uśmiechało się szczerze i wymownie, bo to była moja radość, moja własna, jedyna... której mi tak bardzo było potrzeba.

I szedłem dalej już raźniej, po niebrukowanej drodze życia.

Plakało się przytem jeszcze nieraz, gdy na lekcji zamiast myśleć o tem co mówi profesor, trzeba było siłą niemal powstrzymywać i przygłuszać głośnie pomruki wygłodzonych wątrobnici...

Takie chwile zdarzały się już jednak coraz rzadziej.

Aż wreszcie stanąłem w obliczu tego przed czym każdy porządny ośmioklasista już kilka miesięcy naprzód staje i siedzi jak na baczność, a o czym później wspomina jak o znalezionej pieciogroszówce.

Zdałem egzamin dojrzałości!

Wszyscy koledzy natychmiast po zdanim egzaminu pouciekali z gmachu szkolnego, każdy do swego domu, rodziny, podzielić się radosną nowiną, każdy z uśmiechem na ustach i sercu, bo każdy wiedział, co go przynajmniej w tej chwili czeka.

A ja? Mój Boże, nie miałem z kim podzielić się swoimi wrażeniami nie było komu wypowiedzieć swych myśli.

Ale wierny przyjaciel oczekiwał mnie. I tego wieczora zdawał się mnie pocieszać. Mówił, że złożyłem maturę, więc mogę już iść z podniesioną głową, zwłaszcza, że doszedłem do swego celu o własnych siłach...

I dlatego go bardzo kocham.

Stanisław Jerzy Nowak

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się
25 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz.

Parcela w centrum do sprzedania. Wiad.
w Admin. pod „18 D.”. 2717

Części żniwiarkowe, kosiarkowe wszyst-
kich systemów poleca tanio Goldkorn,
Kraków Filipa 13. 1865

Łóżka na raty 14 zł. siatkowe 40, wkłady
druciane 28, materace 3 poduszk. 25,
włosienne 70, kanapki składane 55, oto-
many gobelinowe 55, łóżka mosiężne 200
przyjmują się wszelkie przeróbki fabryka
J. S. Lindego 6, Telef. 79-99 2709

Za gotówkę! Na raty!
MEBLE tapicerowane. Otomany, kanapy,
fotele, materace, łóżka skrzynkowe i polo-
we oraz garnitury salonne — poleca naj-
taniej

STEIL i Ska
Lwów, Kazimierzowska 28.
Telefon 64-13

2378

Piękna ładna palisandrowa modna, pra-
wie nowa, bielizniarka orzechową, biblio-
teke, kilka dywanów perskich, futro me-
skie tchórze sprzedają okazjnie „Doro-
teum” Laufer, Piłsudskiego 12, koniec
Batorego. 2746

Fortepian krótki, krzyżowy sprzedam ta-
nio Teresy 34, mieszkanie 7. 2739

WOLNE POSADY
10 groszy za wyraz.

Szofera dobrego i sumiennego z kilku-
letnią praktyką gorąco poleci Dyrekcja
firmy „Wulkan” telefonować 115. 2720

Szukam czeladnika szewskiego Kumiński,
Traugutta 17 l. p. 2747

Kucharka do wszystkiego do 3 osób po-
trzebna od 1 czerwca Zgłoszenia od
3-6 po poł. ul. Lenartowicza 4/l. p
drzwi 5. 2734

POSADY POSZUKIWANE
5 groszy za wyraz.

Magistra farmacji poszukuje sustentacji w
Lwowie. Łaskawe zgłoszenia pod „Ma-
gistre” do Administracji. 2587

Nauczycielka zdolna, rutynowana poszu-
kuje posady na wsi. Przygotuje w kró-
tkim czasie do gimnazjum. Słowo „Egza-
min”. 2745

Poszukuję zajęcia kucharki lub do wszyst-
kiego „Starsza”. 2718

Rządcę-gorzelnika, kawalera, Ślązaka ze
Szkołą rolniczą śląską, praktyka poleca
Biuro Marji Rechter Lwów Chmielew-
skiego 9 2737

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE
10 groszy za wyraz

Pokój duży frontowy umeblowany przy so-
lidnej rodzinie do wynajęcia. Zgłoszenia
św. Antoniego 5, l. przez ganek na lewo
od 12-4-tej. 2576

Lokal biurowy parterowy 5 pokojowy
z urządzeniem do odstąpienia. Zgłosze-
nia do administracji Słowa pod „Wy-
tworne biuro”. Pośrednictwo wykluczone.
2736

PENSJONATY I UZDROWISKA
10 groszy za wyraz.

Pistyń za Kołomyją wśród gór lasów, ka-
piel rzeczna, Pensjonat na lipiec i sier-
pień nowo urządzony, wikt domowy, ra-
dio, tenis, siatkówka kregielnia, ceny przy-
stępne. Zgłoszenia, Pałchowa, Przemysł,
Piłsudskiego 1. 2725

Niemirów-„Zdrój” Pensionat „Hera” po-
leca słoneczne pokoje z utrzymaniem po
cenach przystępnych, jakoteż bez utrzy-
mania. 2355

Wista Śląsk Cieszyński, pensjonat „Zo-
fjówka” poleca pokoje z utrzymaniem.
2187

Hrebienów. Dom 3 pokoje, kuchnia, ogród
na sezon do wynajęcia. Wiadomość do
Adm. pod „Śliczne położenie”. 2738

HREBENÓW

pensjonat, „Stachowa-Wola”

550 m. n. m. w rozkosznym położeniu nad
Oporem. Poleca słoneczne pokoje z utrzy-
maniem. Ceny przystępne.

Informacji udziela Zarząd. 2707

Niemirów-Zdrój

WILLA „JASNA”

poleca pokoje, wykwinna
kuchnia jarska, na żądanie
mięsna, pod zarz. właścicieli 2741

MAŁŻEŃSTWA

20 groszy za wyraz.

Wdowa przystojna, inteligentna, posiada-
jąca ładne mieszkanie i dobrze prosperu-
jące biuro, pozna w celu matrymonial-
nym mężczyznę średniego wieku, inte-
ligentnego i na pewnym stanowisku. Po-
ważna i nieanoniowa odpowiedź: Poste-
 restante „B. D. 40” Lwów Główna Po-
czta. 2727

NAUKA I WYCHOWANIE

10 groszy za wyraz.

Française cherche place pour vacances
adresser sous „Marie”. 2730

RÓŻNE DOMIESIENIA

10 groszy za wyraz.

Do zamiany parcela 300 sążni w Olesio-
wie, za parcelę 120 sążni w okolicy Lwo-
wa. Wiadomość: Lwów, ul. Anczew-
skich 1, l. p., drzwi nr. 9.

Obiadów domowych tylko na maśle po-
szukuję w pobliżu ul. św. Antoniego, Zgło-
szenia do Słowa pod „Dobre gotowa-
nie”. 2593

Tennis! Nauka, trenning, korty. Wpisy wie-
czorem Mikołaja 10 (kawiarnia). 2740

Nie wiek — lecz wygląd kobiety stanowi o powodzeniu!

Dbaj więc o wygląd i zdrowotność cery — przez spoży-
wanie dobrej czekolady, która zawiera składniki zdrowe
jak mleko i t. p.

Spróbuj naszą

najlepszą — najzdrowszą — bo wyrabianą z najszlache-
tniejszych surowców — czekoladę

„Mascotte” z siedmiu słoniami

„Omega”

GOPLANA

Sp. Akc. w Poznaniu.

2623

GUY DE MAUPASSANT. 1)

Obrazki z życia.

Przełożyła z francuskiego K. P.

SKOŃCZYŁO SIĘ.

Hrabia Lormelin ukończył swoją to-
alete. Spojrzał raz jeszcze do wielkie-
go zwierciadła, zajmującego całą ścia-
nę w gotówalni i uśmiechnął się z za-
dowoleniem.

Był zaiste przystojny i pełen elegan-
cji, swobody i wytworności, chociaż
miał włos przyprószone siwizną. Wy-
sokiego wzrostu, smukły, o szczupłej
twarzy i ciekim wąsiku nieokreślone-
go koloru, mogącym uchodzić za jasno
blond, wyróżniał się wśród innych
mężczyzn.

Stojąc przed zwierciadłem pomyślał
sobie:

— Lormelin ma jeszcze trochę życia!

Wszedł do salonu, w którym oczeki-
wała go ranna poczta.

Na stole, przeznaczonym do pracy,
na którym jasnie pan hrabia nigdy nie
pracował, dziesiątki listów leżały obok
trzech dzienników rozmaitych kierun-
ków. Jednym zamachem rozłożył
wszystkie listy, jak gracz gdy rozkła-
da do wyboru karty, popatrzył na cha-

rakter pism, co zresztą co rana czynił,
zanim rozerwał koperty.

Była to dlań przyjemna chwila oco-
kiwania, namysłu i wzruszenia. Co za
nowiny przynoszą te tajemnicze listy?
Co zawierają: radość czy smartwie-
nie? Oglądał je badawczo, rozpozna-
wał pisma, przebiegał je, układał we
dwie lub trzy paczki, wedle tego, czego
się po nich spodziewał. Te od przyja-
ciół, tamte od ludzi obojętnych, w koń-
cu od nieznanym. Nieznajomi dawa-
li mu najwięcej do myślenia. Czego
chcieli? Czyjaż to ręka nakreśliła te
dziwaczne litery, pełne obietnic lub po-
grózek?

Właśnie jeden z listów zwrócił jego
baczniejszą uwagę. Pismo nie odzna-
czało się szczególną cechą, a jed-
nak budziło w nim dziwny niepokój i
wzruszenie. Z drżącym sercem pomy-
ślał: „Od kogo ten list? Pismo mi zna-
ne a jednak nie przypominam sobie od
kogo pochodzi”.

Trzymając list dwoma palcami, zbli-
żył go do oczu, pragnął bez otwierania
koperty dowiedzieć się od kogo pocho-
dzi. Obwąchiwał, przyglądał mu się
przez lupę, studiując każdy najdrob-
niejszy szczegół. Ogarnęło go silne
zdeenerowanie. „Od kogoż ten list?
To pismo dobrze mi znane. Czę-
sto czytałem listy nakreślone tą ręką,
nawet bardzo często. Ale to już chyba

dawno temu. Któż go u licha napisał?
Aha! to zapewne ktoś prosi o jałmuż-
nę”.

Wreszcie rozerwał kopertę i zaczął
czytać:

— Mój drogi przyjacielu! Zapomnia-
łem pewno o mnie, wszak ćwierć wieku
minęło od czasu, gdyśmy się widzieli.
Byłam wtedy młoda, dziś jestem już
starą. Pożegnawszy się z tobą, opuści-
łam Paryż, aby na prowincji towarzy-
szyc swojemu staremu mężowi, które-
go przezwaliście „szpitalem”. Czy przy-
pominasz to sobie? Zmarł przed pięciu
laty, obecnie wracam do Paryża, by
wydać zamaż córkę, pannę ośmnasto-
letnią, której nie znasz. Zawiadomiłam
cię o jej przyjeździe na świat, ale zapew-
ne nie zwróciłeś uwagi na tak nic nie
znaczące zdarzenie.

Ty, mój przyjacielu, jesteś zawsze —
jak mi mówiono — pięknym Lormeli-
nem. A zatem jeżeli przypominasz so-
bie jeszcze małą Lizę, przyjdź dziś
wieczorem na obiad do starej barono-
wej de Vance, twej zawsze wiernej
przyjaciółki, która wzruszona podaje
ci dłoń przyjazną — uściśnij ją ale nie
całuj, mój drogi Janku.

Liza de Vance.

Serce Lormelina zabiło żywiej. Za-
głębił się w fotelu, trzymając na kola-
nach list, od którego nie odrywał wzro-

ku. Owładnęło nim dziwne wzruszenie
a lzy spłynęły mu po twarzy.

Jeżeli Lormelin wogóle w życiu
swem kochał kobietę, to była nią Liza
de Vance, mała Liza, którą nazywał
Szarotką, dla dziwnego koloru włosów
i jasnych oczu. Ach! jakież to było
piękne, subtelne, pełne wdzięku stwo-
rzenie, ta urocza baronowa, żona sta-
rego tabetyka, który nagle wywiózł ją
na prowincję, zamknął, zapieczętował
z zadróżki — z zazdrości o piękno
Lormelina.

Tak, Lormelin kochał ją i był nawza-
jem kochany..

Nazywała go poufale Janeczkiem,
wymawiając to imię z dziwnym wdzie-
kiem.

Tysiące niezatartych wspomnień
wracało doń — ongi miłych i słodkich,
a dziś smutnych. Pewnego wieczora,
Liza wracając z balu, wpadła do jego
mieszkania, poczem urządzili sobie
przejażdżkę przez lasy bułowski, ona
w dekolowanej sukni balowej, on w
pyżamie. Było to na wiosnę. Subtelna
woń kwiatów przypiętych do sukni
mieszała się z wonią jej ciała. Jakież
czarownym był ten wieczór! Gdy prze-
jeżdżali obok jeziora, księżyc po przez
gałęzie zanurzał się w wodzie. Po twa-
rzy Lizy spłynęły lzy. Nieco zdziwio-
ny zapytał, dlaczego płacze.

(C. Ź. n.).



1653

Najpoczytniejszym pismem jest „Słowo Polskie”